

DZIS GŁOS CZYTELNIKÓW

Głos POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVIII NR 226 (11566) Czwartek, 28 września 1989 r. Cena 70 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Powiększa się dziura w budżecie państwa

Na zakończenie wtorkowej debaty (skrótową relację zamieściliśmy we wczorajszym numerze) Senat, mimo negatywnych wstępnych opinii obydwu senackich komisji: Gospodarki Narodowej oraz Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, po długiej dyskusji, w której wskazywano, iż rządowi należy dać pewien czas na przygotowanie projektu budżetu o charakterze deflacyjnym, zatwierdził propozycję rządu zwiększenia na październik o 1,5 biliona zł limitu, na który budżet może się zadłużyć w Narodowym Banku Polskim. Tym samym górna granica deficytu budżetowego zaakceptowana przez Senat wynosi na

październik 4,9 biliona zł. Senatorowie podjęli tę decyzję większością głosów, po zapewnieniu przez przedstawicieli rządu, iż zdola on na koniec roku sprowadzić deficyt co najmniej do poziomu obecnego.

Senat natomiast negatywnie ustosunkował się do propozycji zmian w ustawie o działalności gospodarczej, zmierzającej do zlikwidowania zasady, że podatkiem nie można zabrać więcej niż połowę dochodów. Równocześnie Senat w swej opinii zaproponował wprowadzenie wielu restrykcji w posunięciu wobec wszystkich podmiotów gospodarczych, które zalegają z opłatami podatkowymi i należnościami. (PAP)

Handel z ZSRR — również za dolary

Fabryka Autobusów w Sanoku realizuje w br. duży kontrakt: sprzedaż do ZSRR 500 autobusów „Autosan”. Dostawy zostały rozpoczęte w połowie kwietnia i do odbiorcy wysłano już z Sanoka blisko 400 tych pojazdów w wersjach uwzględniających życzenia zamawiającej radzieckiej centrali „Awtotransport”.

W nowych warunkach kontraktowych ujęto już eksport kolejnych 250 autobusów „Autosan” na tzw. zasadzie sprzedaży związanej, polegającej na tym, że część płatności zrealizowana zostanie w dolarach USA. Ta partia autobusów jest już w sanockiej fabryce przygotowywana. Odjadą one do Lwowa z chwilą zakończenia operacji bankowych i otwarcia akredytywy. (PAP)

W KRAJU

Depesza gratulacyjna

Z okazji 60 rocznicy urodzin premiera ZSRR N. Ryzkowa depeszę gratulacyjną do jubilatę wysłał sekretarz KC PZPR M. F. Rakowski.

W 50-lecie SZP

27 września 1939 r., rozkazem naczelnego wodza powołana została do życia w oblężonej Warszawie Służba Zwycięstwu Polski — załącznik przyszłego Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. W 50. rocznicę tego wydarzenia, w kościele św. Krzyża w Warszawie odprawiono wieczorem mszę z udziałem kierownictwa i członków Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej.

Powstaje Izba Książki, Papieru i Druku

Powstaje Polska Izba Książki, Papieru i Druku samorządowa i otwarta dla wszystkich instytucji — państwowych i prywatnych — związanych z działalnością wydawniczą. Jej głównym celem będzie tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi produkcji wydawniczej. Sprawy te były omawiane 27 bm. w Warszawie na spotkaniu 117 dyrektorów i właścicieli przedsiębiorstw wydawniczych i księgarskich, papierni i drukarni.

Spotkanie związkowców

W Krasicy (woj. przemyski) obraduje konferencja związkowców z Polski, CSRS, NRD i ZSRR, która zorganizowała OPZZ, a poświęcona jest kulturalnym i oświatowym funkcjom związków zawodowych.

Protest strażaków

Rady pracownicze rejonowych komend Straży Pożarnej w Zakopanem, Nowym Targu, Rabce, Krynicy i Gorlicach (woj. nowosądeckie) przeprowadziły akcję protestacyjną na tle placowym. Polegała ona na odmowie przyjęcia wypłat wynagrodzenia za wrzesień i niewykonywaniu jakichkolwiek prac — poza wyjazdami do pożaru.

NA ŚWIECIE

Zapowiedź wizyty

Przewodniczący parlamentu Europy Bjoern O. Swidczyl, we wrześniu przybędzie do Strasburga i wystąpi na forum Rady Europy premier PRL T. Mazowiecki. Wygłosi on przemówienie do 177 parlamentarzystów z 23 krajów członkowskich rady jak również 38 parlamentarzystów z tych czterech krajów środkowej i wschodniej Europy, które otrzymały już status specjalnego gościa. Chodzi tu o Polskę, ZSRR, Węgry i Jugosławie.

Spada kurs dolara

Kurs dolara na giełdach światowych, uległ dalszej obniżce w rezultacie trwającej już trzeci dzień z rzędu masowej interwencji banków centralnych państw zachodnich dla przekroczenia hossa amerykańskiej waluty z ostatnich tygodni.

OPEC ograniczy wydobycie

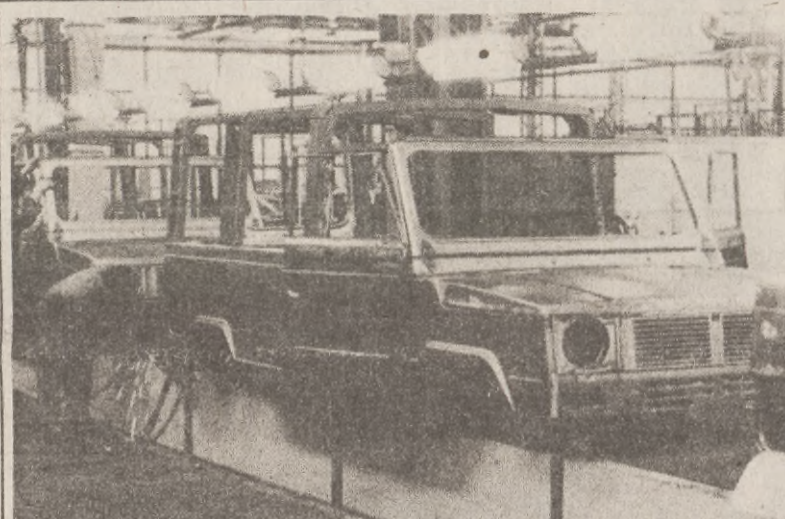
Sesja ministerialna krajów OPEC zakończyła się nowym porozumieniem zmierzającym do ograniczenia wydobycia ropy surowca i spowodowania podwyżki jego cen na rynkach światowych. Jednakże gruntowna zmiana obowiązującego dotychczas systemu kwotowego wydobycia ropy została odłożona do listopadowej sesji kartelu naftowego.

Wracają do kraju

Około 200 obywateli NRD przebywających w ambasadzie RFN w Pradze zdecydowało się na powrót do NRD po ogłoszeniu przez władze NRD, komunikatu, iż osoby, które powrócą do kraju będą miały zagwarantowane niewyciąganie konsekwencji oraz pozytywne rozpatrzenie — w ciągu najbliższych 6 miesięcy — wniosków o wyjazd na Zachód. Kilkaś osób pozostało nadal w pomieszczeniach ambasady RFN w Pradze.

Liban: Zamłanianie się planu pokojowego

Plan pokojowy dla Libanu opracowany przez specjalny komitet Ligi Arabskiej znalazł się po oświadczeniu złożonym przez przewodniczącą libańskich maronitów, gen. M. Aouna, że dalsze wcielenie posunięć umacniających rozejm w Libanie jest niemożliwe z uwagi na — jak stwierdził — stanowczą odmowę Damasku natychmiastowego wycofania swych 35 tys. wojsk stacjonujących w Libanie.



1000 sztuk samochodów tarpan honker ma wyprodukować w tym roku Fabryka Samochodów Rolniczych w Poznaniu. Trwa rozbudowa zakładów. Od początku przyszłego roku cały samochód tarpan honker będzie powstawał w nowej hali FSR.

Na zdjęciu: montaż spawalniczy serii samochodów tarpan honker. CAF — Zb. Staszyszyn

G. Bush: USA i ich partnerzy „muszą zrobić więcej” dla Polski

Waszyngton (PAP). Prezydent Bush oświadczył w środę, że Stany Zjednoczone i ich partnerzy „muszą zrobić więcej” dla Polski.

Przemawiając do uczestników jesiennej sesji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w Waszyngtonie, amerykański przywódca powiedział, „Stany Zjednoczone i ich zagraniczni partnerzy podjęli już nowe inicjatywy wobec Polski. Ale teraz, w świetle wyraźnej rosnących potrzeb, niedawnego doświadczenia do władzy rządu pod przywództwem Solidarności i naszego własnego zainteresowania, by mu się powiodło, musimy zrobić więcej”.

Prezydent nie sprecyzował, na czym będzie polegała ta dodatkowa pomoc, ale wezwał MFV i Bank

Światowy, aby szybko opracowały wspólnie z Polską program uzdrowienia polskiej gospodarki i sposoby jego pomyślnego wdrożenia. Mówca podkreślił przy tym, że USA „zamierzają przodować w tych staraniach, aby wykorzystać to historyczne wydarzenie i zapewnić, by się powiodło”.

Na wczorajszym posiedzeniu przemawiał także przewodniczący delegacji polskiej wicepremier, minister finansów Leszek Balcerowicz. Przedstawił program polskich reform gospodarczych i znaczenie ich powodzenia dla Polski i społeczności międzynarodowej.

Rozmowa GŁOSU

z doc. dr. Michałem Kostiwem, zastępcą dyrektora Instytutu Ziemiaków w Boninie

— Jak to właściwie jest z Polską, jako światową potęgą ziemniaczaną?

— Ziemiak zajmuje u nas w strukturze zasiewów około 13 procent. Uprawiamy go ponad 1,8 mln hektarów. To stanowi mniej więcej 11 proc. arealu światowego. Pod względem zbiorów znajdujemy się na trzecim miejscu po ZSRR i Chinach. Ale nie jesteśmy potęgą pod względem wydajności. Zbyt niskie są przeciętne plony. Nie możemy na trwałe przekroczyć zacinzarowej bariery średnio 200 kwintali z ha, a na przykład RFN uzyskuje po 350 q z hektara.

— Dlaczego, skoro mamy placówki naukowe, wyspecjalizowane stacje doświadczalne i hodowlane, skoro za uprawę chwytają się niemal wszyscy?

— Chyba właśnie dlatego jest źle, bo amatorskie uprawy zaniżają średnie wydajności. Wbrew utartym poglądom ziemniak jest rośliną kapryśną. Efekty zależą m.in. od staranności uprawy, właściwej pielęgnacji i stosowania dobrych odmian. Można zbierać powyżej 300 q z ha lub odzykować w plonach zaledwie to, co się w ziemi włożyło. Nie przesadzam, bo i tak bywa na polach.

— Otrzymałyśmy sygnały o zagrożeniu plantacji chorobami wirusowymi. Czy jest istotny powód do poważnego niepokoju?

— Niestety, nie ma w tym ani trochę przesady. To jest drugi rok zwiększonej

Większość członków PZPR za przyspieszeniem zjazdu

(Inf. wł.) Przedzjazdowy partyjny sondaż, to najważniejszy obecnie temat zebrani partyjnych na Pomorzu Środkowym. Wielu towarzyszy uważa, że dobrano nazbyt oczywiste pytania. Inni z kolei, że pytania sondażu są w istocie pytaniami o sens reform w partii. Na zebraniu w Zakładach Techniki Próźniowej „Tepro” w Koszalinie, w którym uczestniczył sekretarz KW PZPR Eugeniusz Jakubaszek, zastanawiano się nad zadaniami zakładowych organizacji partyjnych w aktualnych, zmienionych warunkach społeczno-politycznych. Obecny na zebraniu członek tej organizacji, Stanisław Ciosek, sekretarz generalny Rady Krajowej PRON poinformował m.in. o zamiarze zakończenia przez Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego swej działalności.

Członkowie partii w „Tepro” wypowiedzieli się za bezpośrednim wyborem delegatów na XI Zjazd, czynnym i biernym prawem wyborczym dla kandydatów partii, dyskusją na podstawie konkurencyjnych platform programowych i za przekształceniem się PZPR w nową partię, z nowym programem, statutem i nazwą.

Analizując napływające do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie informacje na temat sondażu, stwierdzić należy, że zdecydowaną przewagę mają odpowiedzi podobne do tej w „Tepro”. Członkowie partii wypowiadają się przede wszystkim za przyspieszeniem zwołania zjazdu, chcąc by miał on chara-

cter „oddolny”, tzn. by delegaci wybierani byli bezpośrednio przez POP.

W Komitecie Gminnym PZPR w Sławoborzu zakończono już sondaż. W zebraniach uczestniczyło blisko 70 proc. członków gminnej organizacji partyjnej. W miejscowym ośrodku zdrowia wszyscy byli jednomyślni co do potrzeby przyspieszenia zjazdu. Sporo dyskusji wywołało natomiast pytanie „czy stworzyć jest za stworzeniem warunków do prowadzenia dyskusji przed XI Zjazdem na podstawie konkurencyjnych platform programowych, ideowych i organizacyjno-politycznych, zgłaszanych przez organizacje i środowiska partyjne oraz pozapartyjne ugrupowania lewicowe”. Głosy rozłożyły się równo, tylu było „za” co i „przeciw”.

(dokończenie na str. 2)

Wokół przyszłości partii

M. Rakowski: Bronić jedności za wszelką cenę

Nie widzę możliwości zwołania zjazdu w tym roku — powiedział 27 bm. Mieczysław F. Rakowski, podczas spotkania z partyjnymi lekarzami, inauguracyjnego rok szkolenia politycznego w PZPR. Będę obstawał przy tym — dodał — by zjazd odbył się w połowie lutego 1990 r. I sekretarz KC PZPR przestrzegł przed skutkami ewentualnego rozbięcia partii. Nie mogę się uwolnić od podejrzenia — podkreślił — że w ciągu najbliższych 4 miesięcy może dojść do wyłonienia z PZPR kilku partii. Jeśli to się stanie, będzie to oznaczało, że schodzimy

bezwzględnie jako formacja ze sceny politycznej. Będzie to oznaczało zmianę ustroju, a nie systemu politycznego. Jedności należy dziś bronić za wszelką cenę. Jeśli powstały 3 czy 4 partie lewicowe, to żadna z nich nie będzie miała większego znaczenia.

M. Rakowski powiedział te słowa, podsumowując dyskusję, która nie ograniczała się tylko do form i metod edukacji politycznej, ale była debatą o obecnej kondycji partii, przygotowaniu do zjazdu, przyszłości PZPR. (PAP)

Kiedy koniec benzynowej suszy?

(Inf. wł.) Najstarsi pracownicy Okręgowej Dyrekcji CPN w Słupsku zapewne nie pamiętają takiej posuchy w stacjach paliw, z jaką mamy do czynienia od wielu dni w Słupsku, Koszalinie i Piłsku.

Dyrektor Józef Rzesutek mówi: — Interwencje, skargi i obelgi sypią się telefonicznie do późnych godzin wieczornych. Tylko w leśbie sobie strzeż. Ale skądinąd wiem, iż największe pretensje mają ci, którzy nagromadzili poważne zapasy paliw. Co jest przyczyną tego skandalu? Gorący pieniądź i amok zakupów, a do tego jeszcze wiele bzdurnych informacji, półprawd i plotek, które rozchodzą się oficjalną i nieoficjalną drogą. W tej sytuacji trudno nawet mówić o jakiejś planowej gospodarce zapasami paliw silnikowych. Mimo to dotychczas sprzedano znacznie więcej paliw niż planowano. Wiem, że żadna to pociecha dla mających puste zbiorniki w samochodach, jednakże trzeba im

wiedzieć, że wszystkie rodzaje paliw bywają codziennie m. in. na słupskich stacjach CPN. Cóż z tego jeżeli zawartość jednej autocysterny, benzyna „złota” czy zielona wystarcza na trzy czy nawet dwie godziny sprzedaży. W normalnych warunkach dostawa paliwa jedną autocysterną wystarczała na utrzymanie całotgodniowej ciągłości sprzedaży paliw w jednej stacji. Obecnie dostawy są codzienne i brakuje. W tej sytuacji podjęliśmy 26 bm. decyzję, aby paliwo sprzedawać jedynie do zbiorników własnych pojazdów. Zatem nie będą tankowane ani kanistry ani inne pojemniki przywożone przez zmotoryzowanych na stacje CPN.

(dokończenie na str. 2)

Kartel z Medellin grozi dzieciom G. Busha

Nowy Jork. (PAP) Wielonakładowa gazeta nowojorska „Newsday”, powołując się na informacje pochodzące z kół zbliżonych do Secret Service, doniosła, że przywódca kolumbijskiej mafii narkotykowej przed dwoma tygodniami zagroził porwaniem 5 dzieci prezydenta Busha.

Według gazety „Newsday” osobą najbardziej narażoną na niebezpieczeństwo ewentualnego ataku kartelu z Medellin jest 30-letnia córka prezydenta, Dorothy Leblond. Wszystkie dzieci G. Busha wyraziły zgodę na wzmocnienie ochrony osobistej, choć początkowo były jej raczej niechętne.



Nowy Jork (PAP). Minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski spotkał się w Nowym Jorku z sekretarzem stanu USA Jamesem Bakerem. W rozmowie poruszono główne elementy stosunków polsko-amerykańskich, politycznych i przede wszystkim gospodarczych. Sekretarz stanu wyraził uznanie dla reform politycznych realizowanych w Polsce. Zapewnił o gotowości rządu USA, by pozytywnie rozpatrzyć polskie postulaty gospodarcze, w tym poparcie stanowiska naszego kraju w negocjacjach z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Bankiem Światowym i Klubem Paryskim.

Polski minister spotkał się także z sekretarzem generalnym ONZ Javierem Perezem de Cullar, ministrem spraw zagranicznych Izraela Mosze Arensem oraz z ministrem spraw zagranicznych Holandii Van den Broekiem.

Na zdjęciu: min. K. Skubiszewski (z lewej) podczas spotkania z sekretarzem stanu USA Jamesem Bakerem.

CAF-AP-telefoto

Z kalendarza

Gdy nadejdzie wrzesień wieśniak ma zawsze pełną stodołę i kieszeń

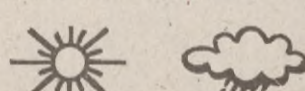
(przysłowie ludowe)

Imieniny — Marka, Wacława

1939 — po dwudziestodniowej bohaterskiej obronie skapitulowała Warszawa

1895 — zmarł Ludwik Pasteur, chemik francuski,

Wschód słońca o 5.48, zachód o 17.35



Dziś przewidywane jest zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna w dzień do 17 stopni. Wiatr słaby, zmienny, przeważnie z

W poszukiwaniu nowego modelu

Rozmowa z posłem STEFANEM GĘBICKIM, dyrektorem PZB w Kołobrzegu

— W prasie pojawiają się głosy o rozłamie grożącym Klubowi Poselskiemu PZPR. Ostatnio „Trybuna Ludu” opublikowała stanowisko organizacji partyjnej Warszawa-Mokotów, w którym stwierdza się: „KD PZPR z niepokojem odnosi się do sytuacji jaka istnieje w Klubie Poselskim PZPR. Wiele symptomów świadczy o braku jedności”. Czy to prawda, że w klubie ukształtowała się grupa posłów, pragnąca przejść na „niezależność”?

— Klub Poselski PZPR liczy 173 członków, przewodniczy mu — jak wiadomo — Marian Orzechowski. W sprawach ważnych dla państwa byliśmy jak dotąd jednomyślni lub prawie jednomyślni. Ta jedność wyraża się choćby w poparciu Tadeusza Mazowieckiego.

Skąd się wzięły niepokoje posłów naszego klubu? Mają one swe źródło w nieudolnie przeprowadzonej przez PZPR kampanii wyborczej. Wielu walczyło w osamotnieniu, nie tylko nie pomogła im na ich terenie partia, ale jeszcze selekcjonując kandydatów na konwentach, skłóciła ich, przeszkadzała w jedności wyborców. Nie jest np. tajemnicą, że w mandacie, o który się ubiegałem, Komitet Wojewódzki PZPR stawiał nie na mnie lecz na mojego kontrkandydata. I takich posłów, którzy wygrali wybory w podobnych okolicznościach jest wielu. Na pierwszym spotkaniu klubu wyłaziło się z nas najwięcej złości. Padły nawet dramatyczne pytania, czy powinniśmy się mienić posłami PZPR, skoro część z nas wygrała wybory wbrew komitetowi, aparatowi, głosami społeczeństwa. Emocje te później opadły...

— Zrodziło się jednak kolejne napięcie przy wyjaśnianiu relacji na linii: Komitet Centralny — klub...

— Nie tylko ja, także moi koledzy posłowie rozumiemy, że klub nie może kierować partią. Po to wybraliśmy władze partyjne, Komitet Centralny, Biuro Polityczne, by stanowiły ośrodek kierowniczy partii. Po tym jednak co się stało w czasie wyborów, po oczywistych błędach, jakie wówczas popełniono, po arogancji władzy, z jaką wielu z nas się zetknęło, nastąpiło zerwanie tego co partia deklaruje z tym co robi. Uświadomiliśmy sobie potrzebę naszego aktywnego uczestnictwa w pracach kierowniczych or-

ganów partii. Zapis „Regulaminu Klubu Poselskiego PZPR” stanowi, że Klub Poselski kieruje się w swej pracy uchwałami Zjazdu i Komitetu Centralnego PZPR, że to one stanowią podstawę do wypracowywania stanowisk klubu. Zarazem klub ma prawo przedstawiania Komitetowi Centralnemu swojego stanowiska w sprawach dotyczących działalności programowej PZPR oraz uczestniczenia w przygotowaniu decyzji partii, związanych z pracą klubu. Zapis ten jest zbyt ogólny, by mógł być zaakceptowany, konieczna jest jego szczegółowa wykładnia. W tym celu klub wyłonił zespół roboczy, kierowany przez posła Józefa Oleksego, który po opracowaniu projektu, rozpatrzeniu go przez klub, zostanie następnie przedstawiony i przedyskutowany na wspólnym posiedzeniu z Biurem Politycznym. Optymalnym rozwiązaniem byłaby symbioza klubu i KC. Klub pragnie znaleźć takie rozwiązanie problemu, które pozwoliłoby zerwać z ograniczeniem jego roli do przekazywania decyzji podejmowanych przez kogo innego, zapewnić sobie wpływ na decyzje partii, zwłaszcza dotyczące działań w Sejmie. Próbkę takiej symbiozy mieliśmy na XIII Plenum KC. Był to pierwszy kontakt posłów z członkami partyjnej władzy, kontakt interesujący i myślenie, że pożyteczny dla obu stron. Wystąpienia poselskie były nie tylko ciekawe, ale i merytorycznie inspirujące. Czy ta współpraca będzie kontynuowana, wejdzie na stałe do praktyki, trudno powiedzieć. Osobiście opowiadam się za takim właśnie rozwiązaniem, a jeśli byłoby to niemożliwe, to przynajmniej za stałym udziałem członków prezydium klubu w pracach KC.

— Sporym echem w partii i nie tylko, odbiła się inicjatywa ustawodawcza grupy 15 posłów w sprawie wykreślenia z Konstytucji zapisu o przewodniej roli PZPR. Czy jest Pan za utrzymaniem tego zapisu czy przeciw?

— Jestem wśród tych, którzy poparli inicjatywę grupy posłów z 23 sierpnia br. o skreślenie zapisu, że „przewodnią siłą polityczną w budowie socjalizmu jest PZPR”. Nowa sytuacja polityczna, jaka ukształtowała się po wyborach do Sejmu czyni ten zapis nieaktualnym. Uważam, że o roli jakiegokolwiek partii winien decydować nie konstytucyjny zapis, lecz program i sposób działania oraz akceptacja społeczeństwa, wyrażająca się w

wyborze przedstawicieli partii do Sejmu i władz państwowych. Jakże są losy tego wniosku? Zespół opracował autopoprawkę do zgłoszonej propozycji. Zmierzają one do wprowadzenia nowego zapisu o partiach politycznych. Zamiast więc poprawki w Konstytucji będziemy mieć małą jej rewizję. Klub Poselski PZPR wystąpił z tą inicjatywą uważając, że wprowadzenie ustawy przyspieszy proces tworzenia nowego systemu politycznego. Jednocześnie klub chce tym samym potwierdzić wolę rezygnacji z uprzywilejowanej pozycji partii, zagwarantowanej dotąd w sposób szczególny w systemie prawnym.

— W Konstytucji jest także zapis o współdziałaniu PZPR z ZSL i SD współdziałaniu, którego de facto na szczelnie centralnym nie ma. W przyjętym na XIV Plenum KC stanowisku w sprawie powołania nowego rządu, kierownictwo PZPR mówi o tym oficjalnie, krytycznie odnosząc się do kierownictwa klubów poselskich ZSL i SD — z powodu, że „złamały one umowę dotyczącą układu sił politycznych w strukturze Sejmu”...

— Nie nazywałbym tego ani złamaniem umowy, ani zdradą, raczej grą polityczną. Taką grą w krajach zachodniej demokracji jest powszechnie praktykowana: tworzą się tam i rozpadają coraz to nowe konfiguracje polityczne w parlamencie. Pretensji do ZSL i SD o wejście do koalicji z „Solidarnością” — moim zdaniem — mieć nie można. Niepokoi mnie natomiast inna sprawa, a mianowicie przywódca ludowców w Sejmie poseł Bentkowski popierający w imieniu klubu ZSL program i skład rządu Tadeusza Mazowieckiego (do którego wszedł), oznajmił, że za wszystkie dotychczasowe niepowodzenia w rządzeniu odpowiedzialność ponosi wyłącznie PZPR, natomiast ZSL absolutnie nie, ponieważ udział Stronnictwa w rządzie był nieznaczny, raczej symboliczny. Przecież w poprzednim rządzie Zjednoczone Stronnictwo Ludowe miało tekę wicepremiera, będącego zarazem ministrem rolnictwa, odpowiedzialnego za całą gospodarkę rolną i żywnościową oraz sprawy wsi. Trudno więc mówić o braku odpowiedzialności przynajmniej za gospodarkę rolną, żywnościową i politykę wobec wsi. Współrządzenie oznacza przecież współodpowiedzialność za wszystko co się uchwalilo, aprobowało, publicznie



głosiło. Nie było przymusu uczestniczenia w poprzednim rządzie...

— Nie sposób pracy w Sejmie oddzielić od działalności politycznej. Jest Pan przecież i posłem i działaczem PZPR. Jaki jest więc pański stosunek do zachodzących wydarzeń w partii, do przyjętego na ostatnim plenarnym posiedzeniu KC stanowiska w sprawie udziału PZPR w rządzie?

— Swoją stosunek do rządu Tadeusza Mazowieckiego wyraziłem głosząc „za”. Życzę rządowi by jego program uzdrawiania gospodarki zawarty w exposé premiera, ufał się, by nastąpiła oczekiwana poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe. To co się dzieje jednak w tej chwili na rynku nie napawa optymizmem. Wzrost cen nieuchronnie prowadzi do niekontrolowanego wybuchu społecznego niezadowolenia. Dla przeciętnego obywatela nie jest tak bardzo ważne czy rząd jest ze znacznikiem „Solidarności”, czy PZPR. Ważne jest natomiast, by był to rząd zapewnijający normalność życia, tworzący przesłanki tej normalności. Ludzie chcą stabilizacji, poprawy bytu. W czasie niedawnego przeciągającego się formowania rządu mówiono mi: przestańcie się bić o ministerialne stolki, zacznijcie wreszcie pracować...

To wołanie o skuteczną pracę dotyczy nas wszystkich — i rządu i Sejmu i PZPR. Sejm i Klub Poselski PZPR powinny pracować w oparciu o konkretny plan pracy, wiedzieć czego chcą i w jakim czasie co zrealizować. Takich planów jak dotąd, nie ma.

Natomiast co do PZPR, to moim zdaniem, kierownictwo partii zajmuje pozycję wyciekającą wobec nacisków dołów na przyspieszenie zjazdu. Prawda, rozpoczęły się przygotowania do zjazdu partii, prowadzony jest sondaż w sprawie terminu jego zwołania itp., itd. Nie rozumiem jednak po co pytać ludzi o sprawy oczywiste. Odpowiedzi na pytania sondaży są od dawna wszystkim znane. Czy można chorej partii odsuwać termin uzdrawiającej operacji? Odsuwanie zabiegu spowodować może jedynie paraliż całego jej organizmu.

Nie należy też — według mnie — przesuwac kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii na „po zjeździe”. Tylko nowo wybrani ludzie, mogą sprostać wyzwaniom czasu, procesom demokratyzacji, zadaniom jakie postawi przed nimi XI Zjazd.

LESŁAW BUDZISZ

W CZWARTEK w ubiegłym tygodniu trafiłem do tajnej ewidencji superfirmy. Specjalna urzędniczka poprosiła o mój dowód osobisty i uważnie, cyfra po cyfrze zapisała jego numer w grubym, stukartkowym kajecie. Potem adres i pewnie jeszcze jakieś dane, o których nie mam pojęcia. Następnie pani kazała chwilę zaczekać i po pięciu minutach wręczyła mi pięć egzemplarzy kwitów o formacie A-4, na których — dla zmylenia wszelkich wrogów — wypisała: cztery pierścienie mocujące do wtryskiwaczy ciągnika C-330. Oddała mi też z tajemniczym uśmiechem mój dowód osobisty.

Znakomicie zorganizowane. Gdyby nie adnotacje z mojego dokumentu tożsamości, można by pomyśleć, iż

Jak zostałem tajnym agentem

Jestem zwyczajnym klientem... Po prostu się bohałem, tajemnicą do superspecjalnych poruczeń! Niemal na skrzydłach poleciałem piętro wyżej, do pokoju z napisem „kasa”, wpłaciłem należność (tutaj zastanawiałem się przez chwilę czy kasjerka jest wtajemniczona i postarałem się by z mojej twarzy nie wyczytała nawet śladów zaferowania). Zszedłem na dół powoli. Musiałem mieć chwilę czasu na rozważania nad przyszłym życiem. Jako dziennikarz zarabiam niewiele ponad stówę, więc wszelkie propozycje tajnej wysokopłatnej działalności powinienem przyjmować jako nadzwyczajną łaskawość losu. — A czy będą płacić w złotych, czy w zielonych? Ryczałtem czy też osobno za każdą udaną akcję? Jak się mam zachować, gdy po powrocie do okienka, przy którym mnie skapero- wano otrzymam pierwsze zadanie... Oby nie było ponad moje siły i umiejętności!

Pani wzięła ode mnie owe kwitki, musiałem się podpisać — wydała przepustkę i poleciała pójść do magazynu, gdzie wręczono mi owe zamocowania wtryskiwaczy. Tam przepustkę opieczono i kazano oddać na portierni. Zdałem sobie sprawę, że niemal każdy mój krok postawiony na terenie superfirmy był śledzony poprzez obieg owych dokumentów, które sam niosłem. Starałem się za-

chowować w sposób wzbudzający zaufanie. Już wiedziałem, że portierka to pewnie wysokiej rangi funkcjonariusz z pensją wielokrotnie przekraczającą moje skromne uposażenie. Przez chwilę tylko pozwoliłem sobie na wewnętrzne dywagacje nad źródłem ogromnego strumienia pieniędzy potrzebnych na utrzymanie owej superfirmy. Bo zastanówmy się... Pięć dużych kartek papieru, które otrzymuje każdy klient, siedem okienek i czternaście agentek (tylko w jednym pokójku) przepustki, ogromne ewidencje — potem to wszystko trzeba zaksięgować, numery dowodów osobistych przesłać do wyższych, ważniejszych agentur... Ogromna, niewyobrażalna machina, która chce co miesiąc wyższych poborów, gdyż inflacja nie

oszczędza zapewne i tych tajnych służb!

Sprawa wyjaśniła mi się za chwilę. Przysiadłem bowiem w kąciaku na długim korytarzu i obserwowałem kaperowanie innych agentów. Tak, agentów, bo każdy niby-klient superfirmy, udając że kupuje cokolwiek, podawał urzędnicze dowody osobiste. Otóż siedząc tam mogłem stwierdzić, że malutkie lozysko 6402 kosztuje prawie 1800 złotych, podczas gdy w sklepie przy ulicy Powstańców Wielkopolskich w Koszalinie żądają za ten drobniak ponad 800 złotych... A więc dlatego w tej superfirmie wszystko jest tak superdrogie, że potrzebna jest armia ludzi, do wypisywania tysięcy kwitów — w pięciu egzemplarzach — do wynotowywania danych z dowodów osobistych (z adresami) do prowadzenia kartotek ważących zapewne tysiące kilogramów!

Wyszedłem na ulicę — Szczecińską, w Koszalinie — i upewniłem się co do nazwy instytucji. Stało tam czarno na białym — AGROMA! To na pewno dla zmylenia wroga. Bo gdyby to była zwyczajna firma handlowa, to po prostu brałaby pieniądze i dawałaby towar. I pomyśleć, przez zwykły przypadek zostałem agentem AGROMA — OFFICE!

Z. JANISZEWSKI

kalendrosko

Przewodnik dla inwalidów

Szczytem specjalizacji wydawniczej jest wydrukowanie głównie dla amerykańskich miłośników podróży przewodnika turystycznego po Francji dla inwalidów. „Guide Rousseau: h., comme handicaps” liczy 600 stron. Są tam informacje o 350 miastach i miejscowościach francuskich z adresami i telefonami, które mogłyby być potrzebne ludziom korzystającym z wózków inwalidzkich lub upośledzonych fizycznie w inny sposób. Wszystko w porządku alfabetycznym i należyte zindeksowane. Są tam nawet takie informacje jak liczba schodów w różnych kościołach i przy wejściach do różnych obiektów godnych zwiedzania.

Rekordowa produkcja samochodów

Stowarzyszenie japońskich producentów samochodów podało, że w sierpniu br. wyprodukowano w Japonii ponad 890 tysięcy samochodów, o 13,7 proc. więcej niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku. Sierpień br. był rekordowym w produkcji pojazdów w Japonii. Sprzedaż aut na rynku wewnętrznym była również rekordowa. Sprzedano 421 493 samochodów, co stanowiło wzrost o 15,1 proc. w porównaniu z sierpniem ub. roku. Eksport samochodów wzrósł o ok. 2 proc., ale dokładne liczby nie są znane.

życia na rzecz różnej drobnicy — byle jakiej a drogiej.

Ostatnio robią kokosowe interesy indywidualni importerzy. Do kraju słynącego niegdyś z „polish vodka” przywożą dziesiątki tysięcy litrów alkoholu. Masowo importuje się, częściej niż w przeszłości, produkty z zagranicy. Patrząc na to z perspektywy lat trzeba powiedzieć, iż byli to w znacznej części bogaciego goni szacunku. Nie da się tego powiedzieć o sporej grupie obecnych multimilionerów, zerujących na słabości naszej złotówki i niedostatku podaży.

Nie mam nic przeciwko temu, by ludzie się bogacili. Problem polega na tym, że u nas bogacenie się ma chara-

Kobiety wstąpić do armii!

Brytyjskie Ministerstwo Obrony ma zamiar wprowadzić do armii więcej kobiet. Czynności, które dotychczas były domeną mężczyzn, mają być przekazane kobietom. Takich stanowisk pracy jest co najmniej 100 — oświadczył rzecznik Ministerstwa Obrony. Kobiety będą mogły np. pracować w zespołach remontowych, naprawiających czołgi. W brytyjskiej armii służy obecnie 10600 kobiet, z tego 6600 w służbie czynnej, a 4 tys. w rezerwie. Armia ma nadzieję na podwojenie tej liczby dzięki zapewnieniu kobietom lepszych możliwości finansowych i zawodowych.

Kto pali, a kto pije

Pracownicy krajowego ośrodka kontroli chorób w Atlancie ustalili, że na ryzyko chorób układu krążenia najbardziej są narażeni mieszkańcy Kentucky, zajmujący pierwsze miejsce na krajowej liście palących wyroby tytoniowe (pali 1/3 mieszkańców). Nadmierny pociąg do alkoholu charakteryzuje ponad 10 proc. ludności New Hampshire, a ponad 27 proc. mieszkańców Wisconsin ma nadwagę. Z badań wynika, że niektóre stany można stawiać za przykład. W Utah pali tylko 15 proc. mieszkańców, a w stanie Montana ćwiczenia fizyczne uprawia ponad połowa mieszkańców.

ter spekulacyjny, a nie ekonomiczny. Czym innym bowiem jest dorabianie się wielkimi majątkami z prowadzenia firm produkujących, handlowych czy usługowych, a czym innym zerowanie na naszej biedzie rynkowej. Skutek tego jest m.in. taki, że kapitał spekulacyjny pomnaża się, lecz nie staje się, albo w małym stopniu, kapitałem produkcyjnym, nie służy inwestowaniu w nową produkcję.

Według badań Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN z 1987 r. 10 proc. naszych obywateli uzyskiwało wówczas aż 30 proc. ogólnej sumy dochodów ludności. Jeśliby przeprowadzić takie badania w br., wykazałyby niechybnie dalsze przesunięcie dochodów na rzecz najbogatszych. Ta grupa jest jednak bardzo zróżnicowana i płynna. Stąd jej mały wpływ na rozwój gospodarki. Zdobyła wiele na kryzysie, ale gospodarka na tym nie zyskała. I nie wiadomo nawet, czy zyska.

LUDWIK BURSKE



Wyspa Wolin należy do najpiękniejszych zakątków naszego kraju. Nic więc dziwnego, że nie brak takich, którzy chętnie spędzają tu każdy, nawet jesienny urlop.

Na zdjęciu: w muzeum regionalnym w Wolinie można zapoznać się z bogatą historią wyspy.

Fot. CAF — Ryszard Janowski



KTO z czego w Polsce żyje, na ogół wiadomo. Dużo mniej wiemy, kto z czego w Polsce się bogaci. Zjemy bowiem na ogół z pracy, najemnej lub, dużo rzadziej, z wykonywanej na własny rachunek. Znaczną część z nas, bo przeszło 6 mln — z emerytury i rent.

Nigdzie na świecie szeregowy pracownik, a tych przecież jest olbrzymia większość w każdym społeczeństwie, nie dorabia się bogactwa z samej pracy. W najbardziej rozwiniętych krajach może liczyć na spokojną egzystencję i względnie dostatną starość. U nas kryzys spowodował, iż zagrożona jest i egzystencja, i starość. Nasz problem polega na tym, że wynagrodzenie za pracę nie chroni przed popadnięciem w biedę.

Dlatego dorabianie do płacy stało się zjawiskiem powszechnym. Skala tego dorabiania jest różna. Dla jednych jest to uzupełnienie dochodów z pracy. Takich jest większość. Inni ro-

bią na owym dorabianiu ogromne fortuny. Brak towarów na rynku polskim uczynił bardzo intratnym rozmaite formy spekulacji, nie zarejestrowaną działalność usługową, często związaną z wykorzystaniem zakładowych narzędzi, części wymiennych i detali, czy korzystanie z nie zarejestrowanej pracy innych.

Spekulacja, łapówkarstwo, nielegalne interesy, nielegalna praca własna lub korzystanie z nielegalnej pracy innych, to zjawiska nieodłącznie związane z kryzysem. Jedną z odmian tej „ciemnej” gospodarki jest handlowa turystyka, w której przepłatują się działania legalne i nielegalne, głównie nie rejestrowany wywóz dewiz, z czego czerpie się szczególnie wysokie dochody. Dla części naszych obywateli stało się to niemal stałym zajęciem.

Dorabianie do pensji, jak wynika z różnych badań, dotyczy 30—40 proc. dorosłej ludności. Natomiast bogacie-

nie się na dorabianiu jest udziałem daleko mniejszego odsetka osób. Ze względu na nielegalny w znacznej mierze charakter tych działań można je oceniać jedynie na podstawie sondaży lub szacunków. Te zaś są różne. Według niektórych szacunków, wy-

Kto zyskał na kryzysie?

skie lub bardzo wysokie korzyści z tego tytułu osiąga ok. miliona obywateli.

W latach siedemdziesiątych wielkie fortuny były przede wszystkim udziałem tzw. badylarzy, a więc ogrodników i sadowników. W odróżnieniu od dzisiejszych, tatne dochody pochodziły głównie z rzetelnej i ciężkiej

pracy. Patrząc na to z perspektywy lat trzeba powiedzieć, iż byli to w znacznej części bogaciego goni szacunku. Nie da się tego powiedzieć o sporej grupie obecnych multimilionerów, zerujących na słabości naszej złotówki i niedostatku podaży.

Budzi zwłaszcza sprzeciw wyjątkowa ich zachłanność, pazerność, dążenie do maksymalnego zysku ponad wszelką przyzwoitość. Uprawiały te wolnoamerykańską cenową licznicy firmy polonijne, butik szukające szybkiego zysku, zdobywanego głównie przez ceny, a nie jakoś oferowanych wyrobów, również część rzemieślników, odchodzących od produkcji niezbędnych towarów codziennego

to w tysiącach sztuk, zegarki elektroniczne. To już nie turystyka handlowa, lecz cały handel międzynarodowy, który ze względu na układ cel i podatków skarbowi państwa daje korzyści raczej niewielkie, ogromne natomiast owym biznesmenom.

Nie mam nic przeciwko temu, by ludzie się bogacili. Problem polega na tym, że u nas bogacenie się ma chara-

LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

Gdzie nie stąpniesz —
piwo

W „Głosie Pomorza” ukazuje się systematycznie notatka informująca m.in. iż i sekretarz KW PZPR przyjmuje telefonicznie interesantów w sprawie polepszenia życia lub innych spraw dotyczących naszego miasta. Zatelefonowałam więc w sprawie zaplajaczonej ulicy Armii Czerwonej i powstałego trójkąta pijanistów. Na początku tej ulicy znajduje się kawiarnia „Adwokacka” (pomijam restaurację bardzo blisko, na ul. Zwycięstwa). Nieco dalej jest kawiarnia „Danusia”, potem sklep spożywczy „Osa”, w którym sprzedaje się piwo, a następnie w lewo parę kroków dalej kiosk warzywniczy, gdzie trudno kupić warzywa, ale wino jest zawsze i amatorów pijanistów nigdy tam nie brakuje. Przy ul. Zubrzyckiego jest sklep spożywczy „Irena”, gdzie w stoisku monopolowym sprzedaje się: wódkę, piwo, wino itp. Trochę dalej przy ul. Sygietyńskiego sklep spożywczy, który prowadzi sprzedaż piwa. A jak skrócić nieco — znów kawiarnia „Jedyna”, a przed tym jeszcze na ul. Szymanowskiego też jest piwo. Można by było odetchnąć chociaż w niedzielę, gdyby nie kawiarnia „Jedyna”. To słuszną nazwą, bo w niedzielę jedynie „Jedyna” ratuje od rana do wieczora. Czy to nie jest fajnie zorganizowane? I wynoszą ludziska od rana do wieczora, a nawet po zamknięciu piwko w sateczkach! Czy kawiarnia powinna sprzedawać na wynos? Ale, kto zlikwiduje tak gęstą „procentową” sieć handlową? Na moją telefoniczną interwencję usłyszałam, że piwo nie jest alkoholem, nawet ile ma procent się dowiedziałam. Spytałam tylko skoro to nie alkohol, dlaczego nie można piwa pić w pracy?

Stała czytelniczka
Katarzyna z Koszalina

Ciastka prosto z...
posadzki

Mieszkam w Szczecinku przy ulicy Żukowa i zakupy robię w sklepie spożywczym „Renata”. W tej chwili wróciłam ze sklepu do domu bardzo zdenerwowana tym, co tam zobaczyłam. Otóż przed moim przybyciem do sklepu pewna pani z kolejką zwałiła z lady na podłogę pojemnik z ciastkami francuskimi. Wchodząc do sklepu zobaczyłam ciastka na podłodze rozsypane, a ową panią podnoszącą kartkę z ceną. Sprzedawczyni poleciła uczennicy znieść szczotką ciastka. Myślałam, że zostaną wyrzucone do kosza, przecież były brudne, poddeptane, bo kilka osób weszło po mnie do sklepu, a do tego zmieczone brudną szczotką.

Ciastka zostały umieszczone z powrotem w pojemniku z tymi czystymi i postawione na ladzie z ceną około 1200 zł. Widocznie sprzedawczyni doszła do wniosku, że ciastka są zbyt drogie, aby je wyrzucić, a na podłodze rozsypanych było co najmniej z kilogram. Nic na to też nie powiedziałam, ani nikt z obecnych, bo zwrócić uwagi tam nikomu nie można. Incydent z ciastkami miał miejsce na pierwszym zmianie o 7 rano w środę 20.09 br.

Czytelniczka
Szczecinek

Rozzuchwalona
bezkarność czyli co
wolno wojewodzie...

W „Głosie” z 23—24.09 br. ukazał się artykuł pt. „Wyspa do wzięcia”. Pisz w nim red. Janina Kruk o bezprawnych praktykach budowy bez zezwolenia na terenie parku krajoznawczego na wyspie Bielawie na jeziorze Drawskim „dacz” letniskowych. Obecnie liczba ich sięga siedemdziesięciu. Próby usuwania nieprawidłowości przez naczelnika gminy na początku lat 80-tych nie dały

rezultatu. Właściciele „dacz” okazali się mocniejsi... Obecnie Urząd Wojewódzki nakazał rozbiorę wszystkich obiektów nie dokończonych. Jest ich śladem...

Występowanie „dzikiego” budownictwa wywołane jest poczuciem bezkarności. Jest świadomym naruszeniem prawa i powinno powodować konsekwencje zniechęcające skutecznie do lekceważenia przepisów. Szkody z takiego postępowania rozzuchwalonej bezkarnością grupy ludzi to nie tylko szkody wymierne. Przede wszystkim są to szkody moralne i społeczne. To zachęta do łamania prawa przez patrzyjących na to innych!

Uważam, że jedyną odpowiedzią na „dzikie” budownictwo musi być bezwzględne wyegzekwowanie rozbioru bezprawnie wybudowanych „budynków na koszt „inwestorów”. Oraz wysokie grzywny. Co na to Urząd Wojewódzki w Koszalinie?

PIOTR ZADRA
Koszalin

Męcząca promenada

Jest w Kołobrzegu promenada długości przeszło 2 km, ciągnąca się od największego w mieście osiedla Łęborskiego do plaży morskiej. Do trasy przy przylega hotel „Słoń”, amfiteatr oraz zakłady gastronomiczne. Promenada jest szeroka, zadziwiająco i zaopatrzona w urządzenia sanitarne.

Jedynym utrudnieniem i to dość uciążliwym jest brak na trasie ławek. Wprawdzie na początku promenady są trzy, ale skupione w jednym miejscu. Prawie przez cały rok promenada jest licznie uczęszczana, więc brak ławek jest wielce uciążliwy, gdyż nie ma gdzie odpocząć, czy zjeść porcję lodów. Wspomniane trzy ławki są stale zajęte, a obok czekają liczni chętni na zwolnienie ławek i odpoczynek. Dla jednych i drugich nie jest to miłe. Mieszkańcy Kołobrzegu postulują w Przedsiębiorstwie Zieleni Dróg i Mostów w Kołobrzegu ustanowienie przynajmniej 10 ławek rozmieszczonych wzdłuż całej długości promenady. Przydadzą się nawet zimą.

Albert Berzowski
Kołobrzeg

Pożyczka narodowa

Biedne jest nasze społeczeństwo — prawda, ale nie tak biedne, by nie potrafiło wspólnym wysiłkiem dopomóc naszemu nowemu rządowi, postawić na nogi Polskę. Wzywam do ofiarnej pożyczki wszystkich obywateli bez wyjątku. Do pożyczki narodowej. Dawno minęło mi lat 80. Pamiętam czasy stabilizacji złotówki przez Władysława Grabskiego, czas budowy portu w Gdyni i COP-u. Jestem emerytką, zaoszczędzone 100.000 zł składam na pożyczkę narodową bezzłotową. Podajcie w prasie numery konta. Niech się uraduje biedne serce premiera Mazowieckiego. Niech żyje Polska!

Emerytka starego portfela
E. S. Koszalin

Wymuszane
pierwszeństwo

Jestem stałym czytelnikiem Waszego pisma i wiem, że dobrze służy ono mieszkańcom naszego regionu. Chciałbym, aby moja propozycja dotycząca objaśnienia przepisów ruchu drogowego na skrzyżowaniu ul. Falata, Krasiciego i ZWM w Koszalinie, znalazła miejsce na łamach naszej gazety. Z doświadczenia wiem, że wielu kierowców na tym skrzyżowaniu popełnia generalny błąd i wymusza pierwszeństwo. Po wyjechaniu z ul. Krasiciego i skierowaniu pojazdu w lewo w ulicę Falata kierowca musi ustąpić pierwszeństwa jadącym prosto z ulicy ZWM w ul. Krasiciego. Myślę, że wzmianka o pierwszeństwie przejazdu na tym skrzyżowaniu przyczyni się do większego bezpieczeństwa w naszym mieście. Z poważaniem stały Wasz czytelnik mimo stałej zwyczajnej ceny pisma.

Jan Piechowski
Koszalin

Puste naboje

Zarząd Chemicznej Spółdzielni Inwalidów „Znicz” w Białogardzie pragnie wyjaśnić bezpodstawnie obarczenie nas winą za złą jakość naboju do wodosłuchów. Otóż wyjaśniamy, że naboje produkowane są poza naszą Spółdzielnią przez innych wytwórców, między innymi przez ziemniaków. Opakowania z trwałym nadrukiem stosowane są jedynie przez naszą Spółdzielnię. Ponieważ luki do napełniania naboju, jak również opakowanie są wielokrotnego użytku, zatem inni producenci naboju przechwytują ze zwrotów kartony z naszym nadrukiem firmowym wprowadzając w ten sposób w błąd klienta kto jest faktycznym producentem zapakowanego towaru. Niezgodność ceny podana przez niezadowolonego klienta do ceny stosowanej przez naszą Spółdzielnię przesądziła o tym, że naboje puste nie są naszej produkcji. Ponadto uzyskano wyjaśnienie z hurtowni rozprawiającej naboje do sklepów, że nasze wyroby nie były dostarczane do sklepu na ul. Żużycka 32. Kierownik sklepu potwierdził natomiast odbiór naboju od prywatnego wytwórcy. Spółdzielnia nasza w trosce o dobro klienta produkuje wyroby pełnowartościowe prowadząc wielokrotną selekcję wagową aż do napeł-

ŚLADEM PUBLIKACJI

nienia dwutlenkiem węgla włącznie. Wszelkie braki produkcyjne zostają wychwycone w toku produkcji.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Kiosk widmo

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnictwa-Pszczelarstwa w Kołobrzegu w odpowiedzi na skargę Czytelnika dot. pracy kiosku nr 33 przy ul. Łopuskiego w Kołobrzegu (Głos Pomorza z dnia 7.09.89) uprzejmie informuje, że zastrzeżenia Czytelnika są w pełni uzasadnione. W lipcu br. praca zatrudnionej w kiosku sprzedawczynie została oceniona przez spółdzielnię negatywnie i w dniu 25.07.89 r. Zarząd RSOP rozwiązał umowę o pracę z zachowaniem ustawowego w tym przypadku jednorocznego okresu wypowiedzenia. Na początku września punkt handlowy został przekazany innej osobie i w chwili obecnej prowadzony jest remont, a otwarcie kiosku nastąpi w dniu 18.09.89 r. Za zaistniałą sytuację uprzejmie przepraszamy Czytelnika i innych klientów i wyrażamy nadzieję, że podobne przypadki nie będą już w przyszłości miały miejsca.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Ciernista droga
na kolonię

W związku z listem pt. „Ciernista droga na kolonię” swoje wyjaśnienie nadesłał również Zarząd Przewozów Pomorskiej DOKP w Szczecinie.

Przejazd grupy 170 osób zgłoszonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zaplanowano w sposób następujący: Dla części grupy zarezerwowano jeden wagon klasy drugiej (dla 100 osób) w składzie pociągu nr 83208 rel. Koszalin — Kraków, a pozostałe dzieci miały wsiąść do specjalnie dla nich włączonego na stacji Słupsk dodatkowego wagonu. Jak wynika z wyjaśnień organizatorów letniego wypoczynku kolej zabezpieczyła wskazane wyżej wagony. Była w nich wystarczająca liczba miejsc (nawet 30 miejsc więcej i swobodnie można było ulokować dzieci).

W czasie przewozów kolonijnych jesteśmy zmuszeni rzeczywiście lokować po 10 dzieci w przedziale. Podyktowane to jest koniecznością obsłużenia zwiększającej się

corocznie ilości podróży przy istniejącym dotkliwym braku wagonów.

Jednocześnie przepraszamy za utrudnienia wynikłe przy wjeździe pociągu (zmiana peronu, konieczność przemieszczenia dzieci) spowodowane trudnymi warunkami techniczno-eksploatacyjnymi wynikającymi z faktu przebudowy stacji Słupsk.

Ponadto pragniemy podkreślić, że Zarząd Przewozów Pom. DOKP dokłada maksimum starań, aby zorganizowane przewozy dzieci i młodzieży odbywały się sprawnie i bez zakłóceń.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

Pije Kuba do Jakuba

Nawiązując do listu Czytelniczki pt. „Pije Kuba do Jakuba” uprzejmie informuję, iż aktualnie prowadzone jest postępowanie mające na celu skompletowanie materiału dotyczącego nieprawidłowości w działalności pijalni piwa „U Lecha” w Darłowie przy ul. Rzemieślniczej. Po zebraniu materiału na powyższy temat wystąpię do Wydziału Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie z wnioskiem o cofnięcie właścicielowi lokalu zezwolenia na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych.

Podpisał: mgr Ewa Kołtuniak
z-ca naczelnika miasta i gminy

GŁOS CZYTELNIKÓW

PISZCIE

LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJĄCIE

250-05

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

Z telefonicznych
sygnałów

7 września br. pisaliśmy, że aby wiechać własnym samochodem na targowisko w Szczecinku i załadować np. kupione ziemniaki, trzeba zapłacić 350 zł. Czytelnik informujący nas o tym haraczu pytał, na jakiej podstawie on funkcjonuje, skoro na targowisku nie ma żadnego regulaminu ani informacji, kto targowiskiem zarządza.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Szczecinku wyjaśnia:

Targowisko miejskie od 1 czerwca br. przekazane jest w agencję, o czym informuje tablica usytuowana przy wjeździe na targowisko. Na niej uwidoczniły się adresy agentów oraz godziny w jakich targowisko jest czynne. Wewnątrz targowiska (po lewej stronie wejścia) wisi regulamin i cennik opłat zatwierdzony przez Radę Miejską w Szczecinku.

W sprawie kłopotów z odsprzedażą zielonych butelek po piwie w Szczecinku, również otrzymaliśmy wyjaśnienie z PSS „Społem” w Szczecinku.

Z powodu ograniczonej powierzchni punktu skupu odkupują wyłącznie butelki monopolowe i po winie. Butelki po piwie we wszystkich kolorach przyjmowane są w sklepach prowadzących sprzedaż piwa.

Zbliża się sezon grzewczy a przy ul. Bosmańskiej w Koszalinie wykonano wykopy, którymi będzie przebiegał ciepłociąg. Doły wykopano i zostawiono, nic tam się nie robi.

Mieszkańcy osiedla obawiają się, czy na pewno prace będą zakończone przed zimą.

Sprawa nieczynnych kiosków „Ruchu” na terenie Koszalina jest wszystkim dobrze znana — powiedział Czytelniczka. Ciągłe słyszymy, że w kiosku nie opłaca się pracować. Ale gdzie w tej sytuacji kupić bilet na autobus? Podczas kontroli biletów w autobusach nikt nie toleruje tłumaczenia o zamkniętym kiosku. Trzeba płacić słoną karę. Czy nie można zobowiązać kierowców do sprzedaży biletów? Prosimy ze sprzedaży zostałyby w WPKM.

Czytelniczka poszła na pocztę przy ul. Władysława IV w Koszalinie, aby nadać list polecony. Jakże wielkie było jej zdziwienie, gdy Pani w okienku zażądała 30 zł dodatkowo za nie standardową kopertę. A była to koperta z papieru! Poprosiła więc o kopertę standardową. Niestety takich na pocztę nie ma. Pokazano jej jedynie taką kopertę na wzorec.

Czytelniczka pyta: Kto wymyślił ten wzorec, pewnie sprzed lat, i do dziś utrzymuje go w mocy?

Z telefonicznych sygnałów wybrała: (tg)



Jestem inwalidą I grupy i mam na utrzymaniu 2 małoletnich dzieci. Jestem chora na SM. Staraniem Towarzystwa do Walki z Kalectwem otwarto dla cierpiących na stwardnienie rozsiane stoisko w sklepie „Jantar” przy ul. Robotniczej. Stwierdzam, że z 26 pozycji, które w nim powinny znajdować, większość nie znalazła się tam nigdy. Dyżurny był jedynie olej, który niestety znikł w maju br. pewnie po to, by znaleźć się w... sklepie rybnym i paru innych. W naszym uprzywilejowanym stoisku kakao kosztowało znacznie drożej (w tym samym opakowaniu i o tej samej gramaturze) niż w stoisku przy drzwiach „Jantara”, gdzie je może kupić każdy. Dla nas jedna paczka na miesiąc, a na tym drugim stoisku bez ograniczeń i taniej. Po co ta fikcja, że się o nas dba?

Pustki na stoisku dla chorych

W sierpniu dowiedziałam się przy stoisku, że chory na SM może kupić tylko 1 kg cukru na miesiąc, co mu się wpisuje do książeczki wydanej przez TWK. Mieszkam na Reymonta i drożej mnie kosztuje podróz do sklepu na Robotniczej niż impreza jest warta. Mam obok siebie sklepy spożywcze, ale w żadnym z nich nie wolno mi się zaopatrzyć w cukier. W lipcu napisałam do prezydenta i wojewody. W wyniku tego pani kierownik Wydziału Handlu UM zawiadomiła mnie telefonicznie, że mam się zgłosić do kierownika na Rokosowie. I faktycznie sprzedano mi 5 kg cukru, więc bardzo dziękuję. Ale mamy koniec września i już po tamtym cukrze śladu nie zostało...

Mam zatem konkretny wniosek o przywrócenie prawa do zakupu oleju słonecznikowego i żeby został on

zwolniony od nadmiernych narzutów, które czynią go za drogim, jak na kieszeń inwalidy. Proszę też, by w stoisku sprzedawano nam cukier, ale nie w śmiesznych ilościach 1 kg na miesiąc. Proszę o to i dlatego, że prawie we wszystkich innych sklepach inwalidów traktuje się „pernoga” nie szczędząc zgryźliwych komentarzy, a już „mistrzynie” są młode ekspedientki. Nie uczą ich w szkole szacunku dla ludzi niepełnosprawnych? Czy nasze życie i tak trudne, musi być jeszcze trudniejsze, bo ktoś nie pomyślał?

Alina H.
Koszalin

P.S. Ostatnio dowiedziałam się, że PHS rozwiązał sprawę cukru dla nas. A co z olejem i resztą z listy o 26 pozycjach?

A.H.

TON — TWÓRCZY OŚRODEK NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Współczuć to za mało

Koło Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą istnieje przy ZW TPD od 10 lat. Jest to jedno z najdłuższych działających kół w kraju. Inicjatorką założenia koła była p. dr Walentyna Wiszniewska do dnia dzisiejszego opiekująca się dziećmi chorymi, mimo iż jest na emeryturze. Pomocnym w pracy kół jest Krajowy Komitet Przyjaciół Dzieci z Cukrzycą przy Zarządzie Głównym TPD, w skład którego wchodzi m.in. przewodnicząca koła koszańskiego.

W ciągu dziesięciu lat zrobiono dużo, między innymi wspólnie z bardzo prężnym w naszym mieście Stowarzyszeniem Chorych na Cukrzycę (dla osób dorosłych) zorganizowano stoiska spożywcze dla chorych (wprawdzie pozostawiają one wiele do ży-

rozumieniu problemów rodziców skupionych w Kole Przyjaciół Dzieci z Celiakią i diabetycy mogą korzystać ze stoiska tego koła. Jest to bardzo ważne, ponieważ chore dzieci muszą jeść wyroby wysokogatunkowe oraz chude mięso — tego wymaga dieta.

Na bardzo niskim poziomie jest edukacja w zakresie poznania choroby i życia z nią. Ostatni raz swoiste vademecum w tym zakresie wydane było w 1977 roku — „Cukrzyca u dzieci i jej leczenie” — autorka Halina Ludwicka i Alicja Symonides-Lawicka. Ale i ten problem został przełamany. Dzięki staraniom Krajowego Komitetu oraz osobistemu zaangażowaniu przewodniczącej doc. dr hab. Wiesławy Bartnikowej, która jest jednocześnie autorką książki „Dzieci bez

platnie otrzymały pięknie wydaną i bardzo dostępną napisaną książkę „Podstawowe wiadomości o cukrzycy insulino-zależnej”, której autorem jest prof. Luther Travis, ordynator Oddziału Pediatrii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Teksasie.

Nadmienić należy, iż prof. Travis zrekł się praw autorskich do 1 wydania w języku polskim jego książki. Książka ta długo jeszcze nie mogłaby się ukazać, gdyby nie Komisja Charytatywna Episkopatu Polski, która przekazała ją młodym ludziom, jako dar charytatywny oraz Drukarni Diecezjalnej w Katowicach, która przyjęła książkę do druku po za planem i bardzo szybko oraz starannie ją wydała. Na podkreślenie zasługuje także osobiste zaangażowanie biskupa

Czesława Domina — przewodniczącego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski.

Ale sen z oczu spędza rodzicom troska o insulinę i strzykawkę jednorazowego użycia (chore na cukrzycę dzieci muszą mieć dwukrotnie podaną w ciągu dnia odpowiednią dawkę insuliny).

Strzykawek takich nie produkuje się w Polsce, pozostają więc dary i zakup strzykawek z zagranicy. I znów wiele starań Krajowego Komitetu oraz osobistego zaangażowania wielu ludzi, by takie strzykawki były.

Wielokrotnie strzykawki otrzymywaliśmy z apteki darów przy kościele św. Krzyża a także w zeszłym roku Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW na polecenie p. wojewody Jacka Czyżki sfinansował zakup 2.000 strzykawek jednorazowego użycia.

Dzieci używają insuliny duńskiej firmy NOVO, która jest najlepszą na świecie insuliną. Większość jej pochodzi z darów, ale jeszcze w tym roku Ministerstwo Zdrowia przema-

czyło odpowiednią ilość dewiz na zakup tej wysokogatunkowej insuliny. Ale czy tak będzie w przyszłości? — Mijmy nadzieję, że tak. Produkowana jest wprawdzie insulina polska, ale jest ona jeszcze niedoskonała i mocno zanieczyszczona.

Kończymy dziś druk materiałów przygotowanych przez „tonowców” czyli grono osób skupionych w Twórczym Ośrodku Niepełnosprawnych. Naszą wspólną myślą przewodnią było przybliżenie społeczeństwu problemów ludzi niepełnosprawnych, co w rodzaju apelu o przyniesienie ludzkiej miłości przez losy miejsca w życiu ludzi zdrowych w taki sposób, by poczuli się możliwie dobrze i swoje. Sami wiele robią w kołach, których pracę przedstawiliśmy na łamach „Głosu”. To wzbudza współczucie, podziw i uznanie. Są to uczucia piękne z pewnością. Ale czy od ludzi, którzy mają zdrowe ręce, nogi czy serce, nie muszą martwić się o strzykawkę, czy lek decydujący o życiu, nie należy się coś znacznie więcej.

(opr. Z)

MINIANKIETKA

Nie dajmy się ciężkim czasom

Masz sposób — napisz!

Czasy są ciężkie. Coraz trudniej się żyje, związku koniec z końcem a życie dalej przecież trzeba! Więc jak — pomijając zniecierpliwienie, rozdrażnienie, złorzeczenia na te straszne ceny, na brak towarów, codzienną beznadzieję, która nas osacza — staramy się poradzić sobie, swoim rodzinom, by się nie dać?

Bardzo by nas interesowały Państwa doświadczenia w tym zakresie. Jakim modyfikacjom (z olświekiem w ręce) musiały ulec budżety domowe, żeby starczyło do pierwszego a członkowie rodziny nie chodzili głodni i obdarci? Z których usług przyszło zrezygnować i zacząć je wykonywać samemu w domu? Z kupa jakich artykułów przyszło się obejść, uznając, że bez nich domowy świat się nie zawali?

I choć nie są to zabiegi miłe a wręcz stresujące, jak na razie, niestety konieczne. Więc czekamy na Państwa listy, w których spodziewamy się nie tyle narzekania, lecz przede wszystkim konkretnych przykładów, że się nie dajemy codziennym przeciwnościom losu.

(mir)

Co z dopłatą turystyczną?

Wczoraj zamieściliśmy informację Polskiej Agencji Prasowej o orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w sprawie wprowadzonej w wielu województwach tzw. dopłaty turystycznej. Obowiązywała ona m.in. na Pomorzu Środkowym. Trybunał Konstytucyjny uznał, iż dopłata turystyczna to w istocie podatek, zaś przepis u-

stawy o cenach, będących podstawą jej ustalenia jest niezgodny z Konstytucją PRL.

W związku z informacją oświadczenie złożył dyrektor Wydziału Turystyki, Młodzieży i Kultury Fizycznej UW w Koszalinie, Józef Deryło.

„Uważam, że po przeczytaniu komunikatu w waszej gazecie zostanie

on zrozumiany jako informacja o uchyleniu obowiązującej ustawy o cenach oraz wynikających z niej uchwał wojewódzkich rad narodowych o ustanowieniu dopłat. Spodziewam się, że wystąpi trudności przy zbieraniu należności z tego tytułu. Według moich informacji, orzeczenie trybunału nie uchyła równocześnie ustawy o cenach i uchwał wojewódzkich rad narodowych w sprawie dopłat do cen usług turystycznych. Takowe może uchylić wyłącznie Sejm”.

Czy w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego jednostki organizacyjne i osoby prywatne mogą nie uiścić zaległych należności za miniony sezon turystyczny? — z tym pytaniem zwróciłem się do dyrektora Wydziału Prawnego UW w Koszalinie, Kazimierza Wakulaka.

— Obowiązujący dotychczas przepis, który upoważniał wojewódzkie rady narodowe do uchwalenia tzw. dopłaty turystycznej, na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego utracił swą moc. Zgodnie z trybem postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, zakwestionowane przepisy przestają obowiązywać po upływie trzech miesięcy od daty doręczenia na piśmie orzeczenia trybunału wraz z uzasadnieniem temu organowi, który wydał zakwestionowany akt prawny. Będzie nim Sejm PRL.

Wynika z tego, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie będzie działało wstecz i należy uiścić należności z tytułu tzw. dopłaty turystycznej. Niewykluczone jednak, że zapadną w tym względzie inne ustalenia. (wim)



„Czy twoja praca cię zabija?”

Pod takim tytułem amerykański magazyn „PARADE” omawia wyniki badań prof. Paula Laya z Uniwersytetu w San Jose (Kalifornia). Uczony ten przebadł w USA 347 różnych zawodów pod kątem niebezpieczeństwa, jakie niosą dla życia i opracował tzw. skalę zawodowego ryzyka. W swej pracy prof. Lay porównał nie tylko umieralność w wyniku chorób zawodowych i wypadków przy pracy, ale także zgony nie mające na pozór wiele wspólnego z charakterem wykonywanego zajęcia (np. właściciele małych sklepów, kierowcy taksówek lub urzędnicy banków ginie często z rąk przestępców). Co roku w USA w wyniku nieszczęśliwych wypadków (w tym również drogowych) oraz chorób zawodowych umiera 60–70 tys. osób.

Zdaniem prof. Laya, za najgroźniejszą dla zdrowia uważa pracę drwala (129 zgonów na 100 tys. zatrudnionych), za najbezpieczniejszą natomiast (zerowy stopień ryzyka) — bibliotekarza i... pracę w szpitalnej kuchni. Drugie miejsce pod względem ryzyka zajmuje zawód lotnika (97,0 na 100 tys. zatrudnionych), zaś w dalszej kolejności wymienić należy: pracowników narzo-

nych na działanie azbestu i materiałów izolacyjnych (78,7), monterów konstrukcji stalowych (72,0), obsługujących sieci wysokiego napięcia (50,7), strażaków (48,8), śmieciarzy (40,0), kierowców ciężarówek (39,6) i spychaczy (39,3), obsługujących wiertniczych (38,8), początkujących w różnych branżach przemysłu (37,5), górników (37,5), palaczy (35,0), kierowców taksówek (34,0), budowlanych (33,5), frezerów (33,3).

Stosunkowo niski stopień wiąże się z wykonywaniem pracy umysłowej: praca w biurze — 14,5, praca geologa — 9,5, fizyka i astronoma — 7,6, inżyniera — 7,3, trenera lub instruktora wychowania fizycznego — 6,6, farmaceuty — 6,5, sportowca — 6,5, weterynarza i felczera — 5,2, informatyka — 5,0, agenta ubezpieczeniowego — 4,9, związkowca — 4,6, architekta — 4,3, dziennikarza — 3,6.

W opracowaniu prof. Lay stwierdza, że niewiele Amerykanek uprawia zawód ciężki i niebezpieczny dla życia, i dzięki temu co roku w miejscu pracy ginie „zaledwie” 350 kobiet (przy czym 42 proc. z rąk przestępców). (NARAID)



Plener artystów plastyków

W Drawsku Pomorskim nad jeziorem Okra rozgościli się od dwóch tygodni artyści plastycy z Łodzi. Są to członkowie Związku Artystów Plastyków „Polska Sztuka Użytkowa”. Przyjechali na zaproszenie Urzędu Miasta i Gminy w Drawsku Pomorskim, aby wziąć udział w plenerze pn. „Drawsko '89”. Każdy z uczestników zobowiązał się pozostawić w Drawsku jedną ze swoich prac. Najwięcej jest pejzaży ziemi drawskiej, ale są również portrety namalowane przez Danutę Florek. Jak nas poinformował komisarz pleneru, Zbigniew Sprzednicki wszystkie prace zostaną zaprezentowane na wystawie poplenerowej w Ośrodku Kultury w Drawsku.

Zdjęcia: Jerzy Patan



NOWE KSIĄŻKI

Maria Rodziewiczówna — Czahary, Wydawnictwo Literackie;
Czesław Miłosz — Dolina Issy, Wydawnictwo Literackie;
Prosper Mérimée — Carmen, Książka i Wiedza;
György Kalmár — Inoira Ganobi, Książka i Wiedza;
Miroslaw Nowaczyk, Zbigniew Stachowski — Konkordat z Włochami, Wyd. Książka i Wiedza;
Zbigniew Szczęgielski — Członkowie KPP 1918—1938 w świetle badań ankietowych, Książka i Wiedza;
Lenin (dzieła wszystkie) (tom 49), Książka i Wiedza;
István Gáll — Gospodarz stadniny, Książka i Wiedza;
Seweryna Szmagłowska — Dymy nad Birkenau, Książka i Wiedza.

Niebezpieczny makaron

Ministerstwo zdrowia RFN ostrzegło niedawno przed zakupowaniem makaronów (tortellini i ravioli) włoskiej firmy Barilla Alimentare Colciaria z Parmy. Testy wykazały, że zawierały one hormon dopingujący „nortestosteron”, w związku z czym ich spożywanie mogło wywołać zaburzenia cyklu miesięcznego u kobiet i spowodować (po dłuższym okresie konsumpcji) ciężkie uszkodzenie wątroby.

U nas ochrona konsumentów sprowadza się raczej tylko do (nieskutecznych przeważnie i uprawianych, mówiąc szczerze, jako sztuka dla sztuki) protestów przeciwko windowaniu cen i obniżaniu jakości towarów. Owszem, są przeprowadzane kontrole pod kątem zdrowotności i higieny, lecz jakoś nie słychać, aby takiemu czy innemu produktowi odmówiono atestu. A przecież zapewne wiele by na to zasługiwało! Nie zwraca się również dostatecznej uwagi na przedatowanie niektórych towarów.

Natomiast za granicą — wszędzie tam, gdzie istnieje rynek konsumenta, a nie, jak u nas, wszechwładny producent — każdy towar sprzedawany musi, po uprzednim starannym i wszechstronnym zbadaniu, certyfikat upoważniający do zaistnienia na półkach sklepowych.

U nas takie fanaberie i wybrzydzenia raczej się nie przyjmą. A może jednak kiedyś...?

Pięćdziesięciolecie powstania TON

Po klęsce wrześniowej naród polski nie zaprzestał walki z najeźdźcą niemieckim zmieniając jedynie sposób jej prowadzenia. Organizując się oddziały partyzanckie, które z czasem stały się poważnym zagrożeniem dla okupanta.

— Tak jak żołnierz polski podjął walkę zbrojną w oddziałach partyzanckich — tak nauczyciel polski o sercu i dusze dzieci i młodzieży polskiej w zespole tajnego nauczania kontynuując w dniach nauki języka polskiego, historii i geografii, które to przedmioty usunięte zostały z programów nauczania nielicznych szkół zorganizowanych przez okupanta na terenie naszego kraju.

Okupant zdając sobie sprawę z roli inteligencji i szkoły polskiej przystąpił do ich systematycznego niszczenia. Według niepełnych danych z rąk okupanta zginęło 700 nauczycieli akademickich (28,5 proc.) ogólnej liczby, 848 nauczycieli szkół średnich (13,1 proc.), 3.963 nauczycieli szkół powszechnych (5,1 proc.), 340 nauczycieli szkół zawodowych (14,2 proc.), prócz tego wielu nauczycieli przebywało w obozach, walczyło na różnych frontach i oddziałach partyzanckich.

Już w październiku 1939 roku powstaje TON — Tajna Organizacja Nauczycielska, którą kieruje pięćoosobowy zespół w osobach: Zygmunt Nowicki, Czesław Wycech, Kazimierz Maj, Teofil Wojeński i Wacław Tułodziecki.

Komplety tajnego nauczania powstawały na terenie całego kraju a obok nauczycieli pracę w tych kompletach podejmowały osoby mające odwagę i zacięcie pedagogiczne. Ilość zorganizowanych kompletów, nauczycieli w nich u-

czących i uczniów z uwagi na ścisłą konspirację z całą dokładnością trudno dziś ustalić. Na podstawie zgromadzonych materiałów Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjmujemy, że w tajnych kompletach nauczania w zakresie szkół podstawowych uczyło się około miliona uczniów, w zakresie szkół średnich około 100 tysięcy i w zakresie szkół wyższych około 10 tysięcy.

Tajna Organizacja Nauczycielska przygotowywała też koncepcje ustroju szkolnego w przyszłym niepodległym państwie polskim, które w wolnej już Polsce miały być realizowane.

Z ogromnej kadry byłych nauczycieli tajnego nauczania znalazła się pewna grupa tych ludzi na terenie naszego województwa organizując tu pierwsze szkoły. Dużo z nich odeszło już na zawsze z naszych szeregów, pozostali zorganizowani w klubie byłych nauczycieli tajnego nauczania starają się w miarę swoich możliwości utrzymać kontakt z obecną kadrą nauczycielską służąc często im swoim doświadczeniem i radą.

To tylko kilka zdań na temat przebogatej i bolesnej często historii tajnego nauczania podjętego przez nauczycieli polskiego za co zapłacić często musiał osobistą wolnością, obóz koncentracyjny a nawet śmiercią.

W pięćdziesiątą rocznicę powstania TON składamy serdeczne życzenia tym nielicznym już bojownikom podejmującym w okresie okupacji walkę o wychowanie młodego pokolenia polskiego w głębokim patriotyzmie i umiłowaniu Ojczyzny.

KAROL MYTNIK

W kolejce na Księżyc

Ok. 93 tys. nazwisk liczy lista oczekujących na pierwszy rejs handlowo-pasażerski na Księżyc, który zostanie w przyszłości zorganizowany przez linie PAN AM.

W 1964 r. (5 lat zanim Neal Armstrong stanął na Księżycu) austriacki dziennikarz Gerhard Pistor zwrócił się do jednej z wiedeńskich agencji turystycznych o rezerwację miejsca w pierwszym handlowym rejsie na Księżyc. Urzędnik przyjął „wpisowe” w wysokości ok. 20 dolarów i przekazał

zamówienie do PAN AM i AERO-FLOTU. AEROFLOT potraktował to jako dobry żart, PAN AM natomiast przyjął rezerwację zastrzegając, że rejs odbędzie się dopiero ok. 2000 roku.

Lista chętnych powiększyła się, zwłaszcza po udanych lotach „A-POLLO” w 1968 i 1969 r. Zamknięto ją w 1971 r. i od tego czasu przechowywana jest w archiwach towarzystwa. Ujrzy światło dzienne z chwilą, gdy uruchomione zostaną regularne połączenia z Księżycem.

Opuszczony partner

Hans Juergen Baumlér od roku 1966 tworzył z Marią Kilijus jedną z najlepszych par tancerzy ekranu w jeździe sportowej. Zdobywali mistrzostwo świata i Europy, również dwa srebrne medale olimpijskie (w Squaw Valley 1960 i Innsbrucku 1964). Potem przeszli na profesjonalizm i jeździli w rewiach; ostatni występ dali w roku 1983.

Baumlér został, nie bez znacznych początkowo trudności, prezydentem telewizyjnym, wystąpił w kilku filmach, nawet w teatrze. Musiał dużo pracować nad sobą, zwłaszcza nad dykcją. Wspomina: „Wystydziłem się, że mnie jednego musiano w filmie dubingować”.

Ostatnio prowadził w TV program „Co by było, gdyby”. Jego partnerką była Vera Ruessmeier, która niedawno musiała go opuścić z powodu ciąży. „To dla mnie nie pierwszy raz. Przez parę miesięcy jeździłem z Marią w trójkę, a gdy zastąpiła ją Marti Langbein, też wkrótce opuściła mnie z tego samego powodu. Płacono mi za podnoszenie jednej partnerki, a nie...duetu!” — wspomina Baumlér, który już pogodził się z losem i musi zacząć z nową partnerką. Na jak długo...?

Dobre imię

Syn bohatera westernów Johna Wayne'a, wdowa po tancerzu ekranu Fredzie Astaire i siostra śpiewaczki jazzowej Billie Holiday — wystąpili w obronie dobrego imienia swoich bliskich. Michael Wayne, Robyn Astaire, Irlis Nicole Holiday i jeszcze kilkunastu innych nosicieli sławnych nazwisk wnioskuje o zastrzeżenie na lat 50 wszelkich praw do używania imienia, bądź fotografii zmarłych artystów. Ewentualne posłużenie się nimi mogłoby nastąpić wyłącznie po uzyskaniu zgody spadkobierców.

Michael Wayne zaskarżył wydawnictwo, które wypuściło na rynek kartę pocztową z uśmiechniętą twarzą jego ojca i zawierającą hasła homoseksualne... Właśnie przeciwko takim nadużyciom wystąpili rodziny sławnych artystów do sądu w Nowym Jorku, a dlatego Nowego Jorku, że tam wychodzą największe dzienniki i magazyny. Spadkobiercy domagają się prawa do kontrolowania tego, co na temat ich bliskich ma być powiedziane w TV lub napisane w prasie.

— Oni uważają, że ich sławni rodzice, mężowie i bliscy zostawili im w spadku za mało pieniędzy; stąd ta rzekoma troska o „dobre imię” — sprowadził wszystko do finansowego mianownika adwokat wielkiego koncernu prasowego Time Inc.



Kto spoczywa w tym grobie?

Historia, która przydarzyła się pewnemu młodemu małżeństwu z miejscowości D., niedługo przysparzała by co najmniej o palpitację serca. Gdyby bowiem świeżo poślubiony zgonko należał do nierzadkiej wśród mężczyzn kategorii formalistów i pedantów uznać by musiał, że stanął na ślubnym kobiercu z... nieboszczką.

Andrzej Rybak i Teresa Maria Sliwińska pobraли się w marcu tego roku, jak nakazuje tradycja najpierw w mieszkowym USC, a następnie w kościele. Kiedy państwo młodzi w miłości i spokoju przeżywali swój miodowy miesiąc, urzędowa machina załatwiała za nich niezbędne formalności. Informacja o zawartym małżeństwie dotrzeć musiała z USC, który udzielił ślubu do bliźniaczego urzędu w Szczecinku, gdzie odnotowano w swoim czasie fakt szczęśliwego uro-

dzenia się Teresy Marii Sliwińskiej, co się wydarzyło 5 listopada 1967 roku. Odpis aktu małżeństwa państwa Rybaków wywołał w szczecineckim USC poruszenie wielkie, oto bowiem zgonko należał do nierzadkiej wśród mężczyzn kategorii formalistów i pedantów uznać by musiał, że stanął na ślubnym kobiercu z... nieboszczką. Według aktu zgonu wystawionego przez lekarza Stanisława G., Teresa Maria Sliwińska, urodzona 5 listopada 1967 roku, zmarła 4 września roku 1982, a zatem nie ma jej wśród żyjących od dobrych siedmiu lat.

Natychmiast też o cudownym zmartwychwstaniu nieboszczki powiadomiono miejscowego prokuratora. Najbardziej zainteresowana tym faktem Teresa Maria wyjaśniła niczego nie potrafiła, uparcie twierdząc, że nic jej nie dolega i nigdy dotąd nie umar-

ła. No, ale pan prokurator poprzestał na tym zapewnieniu nie chciał i nie mógł, bo przecież nie może tak być, by żyła osoba zmarła.

Po nitce do kłębka ustalono co następuje: zmarła dziewczyna, owszem, Teresa Maria Sliwińska, urodzona jak wyżej, od urodzenia przebywała w Domu Pomocy Społecznej „Caritas” w Bobolicach. Dziecko przywieziono tu prosto ze szpitala z całkowitym porażeniem centralnego układu nerwowego, co jak wiadomo powoduje upośledzenie umysłowe w stopniu znacznym. Z dokumentów dziewczynki zachował się jedynie ów cytowany tu już odpis aktu urodzenia oraz skierowanie do bobolickiej placówki, wystawione przez Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Koszalinie.

Siostra zakonna pełniła funkcje

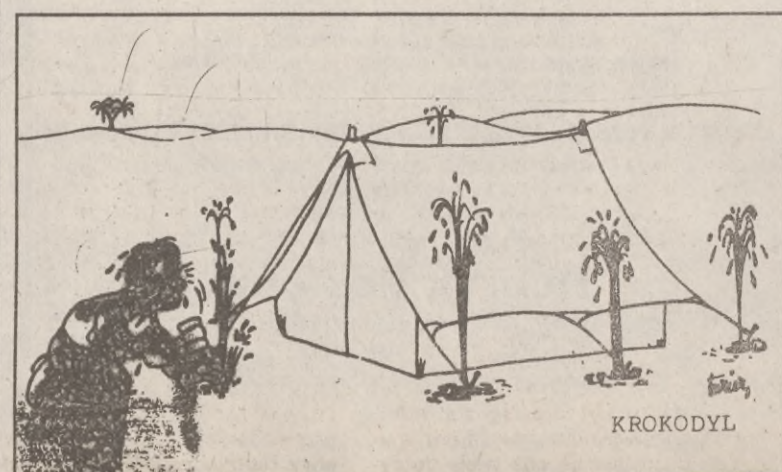
dyrektorki domu pomocy od roku 1973, wie o dziecku niewiele więcej. Kiedy podjęła tu pracę, dziewczynka mogła mieć osiem — dziesięć lat. Nikt jej nigdy nie odwiedzał. Siostra obojętnie organizowała pogrzeb. Zmarłą pochowano na cmentarzu komunalnym w Bobolicach. I to już wszystko.

Z kolei jedyną osobą, która być może mogłaby coś wyjaśnić, matka żyjącej Teresy Marii, też już nic nie powie, bowiem zmarła dawno temu. Dlatego badający te tajemniczą sprawę pan prokurator Antoni Koziół może jedynie domniemywać co się właściwie stało. Jedno nie ulega kwestii: dwie osoby posługiwały się przez lata jednym i tym samym aktem urodzenia. Najpewniej, jest to akt prawdziwy dla żyjącej Teresy-Marii, zaś jej zmarłej imienniczce gdzieś, kiedyś „podpięto” cudzy dokument tożsamości. Czy w szpitalu, czy w kierującym dzieckiem do placówki opiekuńczej urzędzie, tego się już nie dowiemy.

Podobnie zresztą jak nie dowiemy się kto naprawdę spoczywa w grobie na bobolickim cmentarzu.

PARAGRAF

P.S. Imiona i nazwiska bohaterów zostały zmienione.



KROKODYL

Firma z RFN

poszukuje wykonawcy
elementów ze stali ST 37
okrągłej, średnica 30 mm
długość 500 mm
obróbka na tokarce
i frezarce.

Docelowa produkcja
30 000—40 000 tys. szt.
w ciągu roku.

Oferty pisemne Słupsk
„GŁOS POMORZA”
G-13291

**ZAKŁAD WYPRAWY
SKÓR FUTERKOWYCH
KUŚNIERSTWO**
WŁADYSŁAW GRUSZEWSKI
Bierkowo 125 k. Słupska
tel. 293-08

skup skór
baranich, lisich, nutrii
Sprzedaż kozuchów
ul. Wolności Agent 40 5
nowy rynek.

**Zatrudnię kuśnierzy,
garbarzy, krawcowe
i do przyuczenia.**
G-12083-0

DROBNE

FIATA 126p, rok 1983 sprzedam. Koszalin,
Księżnej Anastazji 13/10. G-13094
POLONEZA 1500, rok 1981 sprzedam. Słupsk,
tel. 242-36. G-13290
POLONEZA, rok 1986 sprzedam. Słupsk, tel.
394-54, w godz. 17—20. G-13265
DACIĘ 1310, rok 1983, stan licznika 33 tys. za
bony PeKaO oraz futro z piżmaków pilnie sprze-
dam. Sławno, tel. 72-95. G-13266
MERCEDESA 406 (blacharka do remontu)
sprzedam. Słupsk, tel. 280-64. G-13268
PRZYCZEPKĘ towarową sprzedam. Słupsk, tel.
212-75. G-13269
STRINGS piano vermona 120 dolarów lub rów-
nowartość sprzedam. Szczecinek, tel. 445-01.
G-13270

ODTWARZACZ wideo nowy sprzedam. Słupsk,
tel. 389-00. G-13271
TELEWIZOR neptun 505 kolorowy sprzedam.
Koszalin, tel. 530-36, po szesnastej. G-13273
DESKI sezonowane, kanistry sprzedam. Kosza-
lin, tel. 233-93. G-13274
MIESZKANIE 37 m kw. sprzedam. Koszalin,
Wandy Wasilewskiej 18/30. G-13275
DZIAŁKĘ budowlaną wolno stojącą za bony
PeKaO sprzedam. Słupsk, tel. 216-56. G-13276
PÓŁKOTAPCZAN w segmencie sprzedam.
Słupsk, Żeromskiego 3/15. G-13277
MAŁE mieszkanie w Słupsku kupię. Płatne bonami
PeKaO. Słupsk, tel. 240-65, do piętnastej. Sztyle-
ka. G-13278

TIUL biały kupię. Oferty pisemne Koszalin Biuro
Ogłoszeń. G-13023-0
M-5 w Uście zamienię na Koszalin. Wiadomość:
Koszalin, Rejtana 5A/205. G-13279
M-3 w Kołobrzegu na ul. Wąskiej zamienię na
większe. Sprzedam punkt małej gastronomii. Tel.
248-72, po dwudziestej. G-13280
POSZUKUJĘ mieszkania w Słupsku. Ust. U-
stka, tel. 146-555, godz. 17—21. G-13281-0
WYDZIERZAWIĘ dwa obiekty około 2 tys. m
kw. na magazyn lub inną działalność. Wiadomość:
Stacja PKP Karwiec, tel. 184-298, Kępski. G-13282
POSZUKUJĘ kawalerki w Słupsku. Płatne za 1
rok z góry. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza”.
G-13283-0

POSIADACZY zbytniego sprzętu elektronicz-
nego zaprasza Komis Techniczno-Muzyczny. Kosza-
lin, Podgórna 28A, tel. 347-69. G-12054-0
NAGROBKĘ szybko i tanio. Iwiczna 11, gm.
Sianów. G-13177-0
NAPRAWA pralek automatycznych w domu
klienta. Zgłoszenia: Ustka, tel. 145-094. G-13284-0
POŚREDNICTWO kupno-sprzedaż sprzętu
RTV, wideo, sprzętu AGD. Kołobrzeg, tel. 7-2583.
G-13084-0
ZATRUDNIMY pracowników do produkcji sia-
ski ogrodzeniowej oraz rynien i rur spustowych
przeciwdeszczowych z blachy ocynkowanej. Zakład
Wyrobow Metalowych Bielkowo 35, Sianów, tel.
537. G-13288-0

PRZEDSIĘBIORSTWO „SOTEX”

Spółka z o.o. (jgu)
Gdańsk-Oliwa, ul. Jelenia 5, tel. 52-47-23

zatrudni

na korzystnych warunkach finansowych
n.w. pracowników:

- pracowników niewykwalifikowanych do prac porządkowo-przeładunkowych;
- operatorów wózków widłowych — spalinowych i elektrycznych z uprawnieniami, dodatkowo wymagane prawo jazdy kategorii B
- operatorów suwnic — wymagane uprawnienia RDT
- pracowników z uprawnieniami do przepalania złomu acetylenem
- stolarzy (w tym o specjalności stolarka budowlana).

Praca na terenie Gdańska.

Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie.

K-188/B-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 25 września 1989 roku zmarł

Lesław Przybysz

wieloletni i ceniony pracownik
Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego
w Koszalinie

Cześć Jego Pamięci!**DYREKCJA, KOLEDZY I KOLEŻANKI**

CEREMONIA POGRZEBOWA ODBĘDZIE SIĘ
28 WRZEŚNIA 1989 ROKU, O GODZ. 11.30 NA CMENTARZU
KOMUNALNYM W KOSZALINIE

K-4648

W dniu 26 września 1989 roku zmarł
w wieku 69 lat
st. ogn. pożarnictwa
w stanie spoczynku

Henryk Pociopa

były pracownik Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych
w Koszalinie

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE**składają**

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY KWSP ORAZ KRSP W KOSZALINIE
Pogrzeb odbędzie się 28 IX 1989 r., o godz. 13,

**UWAGA!**

Przedstawiciele rzemiosła, spółek, rolnictwa indywidualnego
i innych podmiotów gospodarczych

CHROŃCIE SVOJE ZNAKI FIRMOWE, ZNAKI TOWAROWE.

Leży to w interesie Waszych firm, zakładów, biur.

Chrońcie swoje prawa wyłączne.

Dokumentację zgłoszeniową — celem rejestracji znaku w Urzędzie Patentowym
PRL, szybko, solidnie i tanio, przygotowują rzecznicy patentowi WKTIR-ZUT Koszalin.

Zlecenia prosimy kierować pod adresem:
WOJEWÓDZKI KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI
ZAKŁAD USŁUG TECHNICZNYCH
ul. Zwycięstwa 137, 75-604 Koszalin

Wszelkie informacje: tel. 279-21 wewn. 173.

Ponadto przyjmujemy zlecenia na opracowywanie dokumentacji zgłoszeniowej do Urzędu Patentowego
PRL, wzorów użytkowych, wzorów zdobniczych i wynalazków oraz na wszelkiego typu badania
patentowe.

K-4531

**PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE**

„Bodex” Spółka z o.o.

Stare Bielice 5

zaprasza

do kantorów wymiany walut

Koszalin,

ul. Zwycięstwa 25 A

Koszalin,

ul. Bieruta 6

Oferujemy najkorzystniejsze
ceny kupna i sprzedaży

G-13264-0

Kantory wymiany walut**„MAXIMAL”**

KOSZALIN

ul. Zwycięstwa 21

(sklep „Anatol”)

SŁUPSK

ul. Starzyńskiego 9

(podkova)

SŁAWNO

ul. Bieruta 1 A

LĘBORK

ul. Bieruta 25

SZCZECINEK

ul. Żukowa 22

Najlepsze kursy wymiany

Szybko, solidnie,

bezpiecznie.

G-11331-0

ZATRUDNIĘ pracowników niewykwalifikowa-
nych przy produkcji płytek posadzkowych i pus-
taków. Koszalin, tel. 323-02. G-12079-0
ZATRUDNIĘ murarza i pomocnika. Koszalin,
tel. 314-41. G-13285
ZATRUDNIĘ pomocnika w Zakładzie Dekars-
kim. Słupsk, tel. 220-45. G-13286
ZATRUDNIĘ dwóch tokarzy w drewnie i dobrą
praktykę tocznia. Dębica Kaszubska, ul. Fabrycz-
na 8, tel. 360, Władysław Szutenberg. G-13287
NA TRASIE Unieście-Koszalin zgubiono czarny
neser z ważnymi dokumentami. Za zwrot nagroda.
Informacje: Koszalin, ul. 4 Marca 20/204.
G-13289-0

EXPRESS SA — Kantor Wymiany Walut

Lębork, ul. Derdowskiego 9

zaprasza w godz. 10—17, soboty 10—14
kupno — sprzedaż — pośrednictwo.

K-4379-0

**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi**

w Koszalinie

podaje terminarz spędów

na IV kwartał 1989 r.

- cielęta byczki od 61—300 kg,
- cielęta cieliczki 61—120 kg,
- byczki powyżej 300 kg o przydatności eksportowej posia-
dające zęby mleczne, kótkowane 14 dni przed dostawą.
- owce młode (zęby mleczne) o odróżce wełny do 1,5 cm
w wadze 25—40 kg oraz owce posiekcyjne od 40—100 kg.
- Ponadto kupujemy owce rzeźne z odrostem wełny powyżej
1,5 cm, o wadze od 30 kg wzwyż.

Na podanych spędach kupowane będą konie eksportowe, przy
których obowiązuje adnotacja na świadectwie miejsca po-
chodzenia, że teren jest wolny od włośni.

mięscowosc	godz.	październik	listopad	grudzień
Karlino	9.00	11, 25	8, 22	13
Białogard	9.00	11, 25	8, 22	13
Rabino	9.00	10	7	12
Świdwin	9.00	10, 24	7, 21	12
Sławoborze	9.00	10, 24	7, 21	12
Rusinowo	10.00	10	7	12
Będzino	9.00	5, 26	9, 30	14
Kołobrzeg	9.00	12, 26	16, 30	21
Sarbia	10.00	12	16	21
Borkowice	9.00	18	15	20
Dygowo	9.00	18	15	20
Ustronie M	9.00	5	9	14
Wiekowo	9.00	20	17	15
Lejkowo	9.00	20	17	15
Biesiekierz	9.00	9, 23	6, 27	11
Świeszyń	9.00	9, 23	6, 27	11
Wyszewo	9.00	9	6	11
Pomianowo	9.00	11, 25	8, 22	13
Darłowo	9.00	6, 27	10, 24	8, 29
Malechowo	9.00	6, 27	10, 24	8, 29
Rymań	9.00	3, 17	14, 28	19
Gościno	9.00	3, 17	14, 28	19
Siemysł	9.00	12	16	21
Kłos	9.00	w każdy poniedziałek oprócz 25.12.89 r.		
Bugno	9.00	w każdy poniedziałek oprócz 25.12.89 r.		
Polanów	9.00	16	13	11
Silnowo	9.00	16	13	11
Wierchow Sz.	9.00	9	6	4
Łubowo	9.00	9	6	4
Bobolice	9.00	3, 17	7, 21	5
Barwice	9.00	3, 17	7, 21	5
Tychowo	9.00	3, 17	7, 21	5
Kalisz Pom.	9.00	10	14	12
Grzmiąca	9.00	4, 18	8, 22	6
Drawsko Pom.	9.00	11	15	13
Polczyn Zdr.	9.00	4, 18	8, 22	6
Wierchow Sz.	9.00	11	15	13
Biały Bór	9.00	19	16	14
Drzonowo	9.00	12	9	7
Czaplinek	9.00	5, 19	2, 16	14
Złocieniec	9.00	19	16	14
Ostrowice	9.00	19	16	14
Brzeźno	9.00	20	17	8
Nowe Worowo	9.00	6, 20	3, 17	8
Świerczyna	9.00	13	17	x
Barcino	9.00	25	29	27
Bińcze	10.00	12	9	13
Brzezie	10.00	17	21	19
Borowy Młyn	10.00	23	27	16
Borzytuchom	9.00	23	27	16
Budowo	9.00	x	14	x
Bytów	9.00	16	20	18
Charnowo	9.00	w każdy czwartek		
Czarna Dąbr.	9.30	10	14	12
Czarne	10.30	12	9	13
Cewice	10.00	4	15	6
Człuchów	10.00	5	2	7
Debrzno	10.30	5	2	7
Dębica Kasz.	9.00	10	14	12
Główczyce	9.00	13	17	8
Kawcze	9.30	19	16	21
Kolczygłowy	9.00	27	30	28
Koczała	10.00	19	16	21
Konarzyny	10.00	18	22	20
Kepice	9.30	25	29	27
Lępnica	10.00	16	20	18
Łubno	10.00	27	x	16
Łupawa	9.30	2	6	4
Miastko	9.30	11	8	14
Naćmierz	9.30	3	7	5
Nowa Wieś L.	9.30	4	15	6
Parchowo	9.30	26	23	28
Pobłocie	9.30	20	30	15
Postomino	9.00	3	7	5
Potęgowo	9.30	2	6	4
Przechlewo	10.00	18	22	20
Rzeczenica	10.00	17	21	19
Sławno	9.00	26	15	20
Słupsk	9.00	20	24	13
Smoldzino	9.30	13	17	8
Studzience	10.00	x	23	x
Trzebielino	9.00	20	24	15
Tuchomie	10.00	23	27	16
Wałdowo	10.00	11	8	14
Wrzawa	9.00	6	10	1
Wrzeście	10.00	24	28	15
Wrześnica	9.00	9	13	11
Żółkowo	9.30	9	13	11

Termin aukcji jałowic cielich:
Kłos 17 X i 5 XII 1989 r.
Charnowo 18 X i 6 XII 1989 r.

K-4645

**Wizy — RFN
pośrednictwo**

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

„GRYFIA”

Spółka z o.o.

w Słupsku, ul. Szczecińska 99

tel. 395-41

tlx. 533122.

K-4528-0

OŚRODEK ELEKTRONICZNY GUS
w Koszalinie, al. Zawadzkiego 4

zatrudni natychmiast

absolwentów wyższych uczelni na stanowiska
programistów komputerów i mikrokomputerów.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu
lub tel. 304-61 wewn. 289.

K-4497-0

KOMBINAT ROLNY „REDŁO”
78-325 Redło, tel. 45-461 Świdwin

zatrudni natychmiast

elektryka do pracy w Dziale Inwestycji.

Wymagane wykształcenie co najmniej średnie i 3-letni staż
pracy w wykonawstwie.
Warunki pracy i płacy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu.
Kosztów przejazdu nie zwracamy.

K-4504-0

PP POLMOZBYT
w KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

- fiat 126p 650 FL, nr N 19325337, rok prod. 1988, cena wywoławcza
1.359.750 zł
- fiat 126p 650 FL, nr N 09413776, rok prod. 1988, cena wywoławcza
1.765.100 zł
- fiat 126p bis, nr N 3027867, rok prod. 1988, cena wywoławcza 2.360.700
zł
- FSO 1,5 Me, nr N 2412484, rok prod. 1988, cena wywoławcza 3.029.281 zł
- FSO 1,5 Me, nr N 2400479, rok prod. 1988, cena wywoławcza 3.527.245 zł
- polonez 1,5 SLE, nr N 300531, rok prod. 1988, cena wywoławcza
6.071.200 zł
- polonez 1,6 SLE, nr N 292409, rok prod. 1988, cena wywoławcza
6.355.820 zł
- polonez 1,6 SLE, nr N 311627, rok prod. 1988, cena wywoławcza
6.665.860 zł

Przetarg odbędzie się 12 października 1989 r., o godz. 10 w Stacji Obsługi nr
11 w Koszalinie przy ul. Szczecińskiej 50, gdzie samochody będzie można
oglądać w godz. 9—15 w ciągu trzech dni roboczych poprzedzających
przetarg.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie
przedsiębiorstwa w Koszalinie ul. Piastowska 1, najpóźniej 2 godziny przed
przetargiem.

Nie będzie oddziałów chronionych?

Kobiety w ciąży, pracownicy po długotrwałej chorobie, nie w pełni sprawne osoby przed odejściem na emeryturę... W każdym zakładzie pracy można znaleźć wiele takich osób. Nie wszędzie jest dla nich odpowiednio miejsce, gdzie mogłyby przy mniejszym wysiłku zarabiać na swe utrzymanie. Swego czasu, chyba szczególnie w latach siedemdziesiątych nośne było hasło tworzenia oddziałów pracy chronionej. Teraz mówi się o nich mniej. Na 1300 zakładów pracy w woj. słupskim (nie licząc rzemieślniczych) takie oddziały posiada kilkanaście. A gdyby się dobrze przyjrzeć, to pewnie niektóre z nich są już w szczytowej formie.

Kępicka garbarnia należy do zakładów z ciężkimi warunkami pracy. To też powstał tutaj zamiar utworzenia specjalnego oddziału, gdzie ludzie ze zszarpanym zdrowiem mogliby wracać do sił. Akurat wybudowano nowy obiekt z przeznaczeniem na wydział przygotowania produkcji. Na pewno znalazłoby się w nim miejsce i na ten cel. Planowano już urządzić tam szwalnię, w której powstawałyby rękawiczki lub inne wyroby skórane. W podstawowych wydziałach garbarni ludzie zatrudnieni są w naprawdę ciężkich warunkach. Muszą dźwigać spore ciężary, w wilgoci, w kontakcie ze środkami chemicznymi używanymi do garbowania skór. Szybie rękawiczek byłoby dla nich sielanka. A jednak odstąpiono od tego zamiaru.

— Dziwne są zasady rozliczania finansowego takich oddziałów — wyjaśniał dyrektor zakładu Tomasz Kleczkowski na zebraniu samorządu. — Stosuje się wysokie narzuty, które mogą być uzasadnione w przypadku garbowania skór, ale nie przy szyciu rękawiczek. Z tego powodu nasze rękawiczki musiałyby być kilkakrotnie droższe od wyrobów miasteczkiej Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej... Nie mamy odpowiednich maszyn, prawdopodobnie zainstalowałybyśmy stare. Pojawiałyby się kłopoty z utrzymaniem ich sprawności. Nie mamy fachowców, wzornictwa, do-

świadzeń. Na efekty ekonomiczne nie moglibyśmy liczyć. Natomiast dla pracowników nie w pełni sprawnych zawsze znajdzie się jakieś lepsze zajęcie w obecnej strukturze zakładu. Z punktu widzenia gospodarności, parame-trów ekonomicznych oddział pracy chronionej byłby wrzodem na zakładowym organizmie.

Przewodnicząca związku zawodowego OPZZ, Alicja Czepiel poinformowała, że swego czasu w garbarni funkcjonowała namiastka oddziału pracy chronionej. Kilka pracowników wykrawało z odpadów skóranych elementy do rękawic, tzw. dłonie, które chętnie kupował producent rękawiczek. Zrezygnowano z tego, ponieważ okazało się po pewnym czasie nieopłacalne.

W Zakładzie Garbarskim w Dębicy Kaszubskiej oddział pracy lekkiej utworzono już kilka lat temu. W zaadaptowanej hali ustawiono stare, ale jeszcze dobrze funkcjonujące maszyny do szycia, urządzono stanowiska rozkroju skór. Pracownicy ze wskazaniami lekarskimi zaczęli szyc kurtki, spodnie i inne wyroby z odpadów skóranych. Kawałki skóry nie nadające się do przerobu, tutaj zamieniały się w atrakcyjną drobną konfekcję. Szybko jednak okazało się, że... narzuty finansowe liczone tak samo jak w produkcji garbarskiej na tyle zawyżały koszty produkcji, iż cena wyrobów gotowych odstraszała potencjalnych klientów. Mimo że oddział należałoby zaliczyć do innej branży niż garbarstwo, to jednak traktowano go tak samo jak cały zakład. Powstała paradoksalna sytuacja, że innym wytwórcom konfekcji skóranej opłacało się kupować kawałki skóry z garbarni, ponosić koszty transportu, a mimo to sprzedawać użyte z nich wyroby taniej. W rezultacie produkcja odzieży w oddziale została wstrzymana. Magazyny zakładowe przez dłuższy czas zalegały kilkadziesiąt sztuk

odzieży, której nikt nie chciał kupić. Założę oddziału przydzielono do szycia rękawice ochronne, robocze na potrzeby własne garbarni. Chodziło przede wszystkim o to, żeby znaleźć dla tych ludzi jakiegokolwiek zatrudnienia. Tylko że oni czuli się coraz mniej potrzebni, jak kula u nogi garbarni. Zaczęto nawet przebakiwać o likwidacji oddziału, który przynosił straty ekonomiczne. A jednak oddział miał swoich zwolenników, między innymi w osobie kierownika — Edwarda Kinasa, który zawsze twierdził, że na pierwszym planie trzeba stawiać zdrowie pracowników. Cały czas był też przekonany, że uda się wyjść na prostą z produkcją w tej komórce. I w pewnym sensie doczekał się.

Oddział pracy lekkiej został wydziałem z garbarni, w sensie naliczania narzutów. Wreszcie potraktowano go do produkcji jako inną niż garbarstwo. W ten sposób poprawiły się relacje ekonomiczne. Przystąpiono do szycia spodni skóranych i to już nie z odpadów, lecz z pełnowartościowej nappy świńskiej. Jak stwierdził E. Kinas, garbarnia przestała dopłacać do oddziału.

A jednak wiele wskazuje na to, że oddział pracy lekkiej zostanie zlikwidowany. Kieruje się do niego coraz mniej osób. Mówi się, że garbarnia jest po to, aby garbować skóry, a nie zajmować się ich dalszym przetworstwem. Poprawiają się warunki pracy w całym zakładzie, samorząd zaakceptował listę stanowisk, gdzie można kierować pracownikami ze wskazaniami lekarskimi.

Wydaje się, że idea oddziałów pracy chronionej upada. Cóż, każdy zakład może mieć swoje własne koncepcje, jak rozwiązać problem rehabilitacji zdrowotnej pracowników, ochrony przed czynnikami szkodliwymi. Coraz bardziej upowszechnia się koncepcja wydzielania pojedynczych stanowisk, na których nie ma dużego hałasu, czynników toksycznych, nie trzeba dźwigać dużych ciężarów. Takie stanowiska, rozsiane po całym zakładzie, mogą tworzyć sieć jakby rozproszonego oddziału pracy chronionej i będą spełniały swoją rolę. Rodzi się jednak podejrzenie, że opowiadanie za takim rozwiązaniem może być przez niektórych pracodawców traktowane jako pójście na łatwiznę. Zawsze można powiedzieć, że dysponuje się takimi „lepszymi” miejscami pracy, choć w praktyce mogą one być niedostępne dla potrzebujących.

Z. MAJEROWSKI

Budują wiejską świetlicę

Warblino. Kilka lat temu narodził się we wsi pomysł zbudowania własnej świetlicy. Do jego praktycznej realizacji przystąpiono wiosną bieżącego roku. Prace koordynują sołtys Jerzy Butwin i Marian Majkrzyk. Deski i kantówki otrzymano z tartaku w Żoruchowie, gdzie dostarczono ścięte uprzednio drewno. Trudny teren budowy wymagał sporo prac przy niwelacji i karczowaniu. Sprawnie uporano się z wykopami. Obecnie są zalane już ławy i fundamenty.

W wolnych chwilach mieszkańcy podgłowieckiej wsi zrobili też nieco pustaków. Zwieziono potrzebny na budowie żwir i szlakę, a także zakupiono część okien. Kłopoty są jednak z nabyciem odpowiednich drzwi.

Czy starczy pieniędzy na tak potrzebną wsi placówkę, zastanawiają się członkowie komitetu budowy. Część środków przekazano z fundu-

szu rady sołeckiej i Urzędu Gminy w Głównicy.

Jak dotąd ofiarnie pracują prawie wszyscy mieszkańcy. Służą swoimi cięgnikami i sprzętem budowlanym. Pomaga nam naczelnik gminy Tadeusz Kopij — informują mnie w Warblinie. — Ostatnio pomógł w zdobyciu tak potrzebnego wapna hydratyzowanego.

Po pracach żniwno-wykopkowych roboty będą kontynuowane. W tym roku, jak dobrze pójdzie, mają zostać podciągnięte mury. A za rok wiejska placówka kultury ze świetlicą i zapleczem socjalnym ma być ukończona.

Oby starczyło pieniędzy! Na siły mieszkańców można liczyć. (jut)

Wilno — kraina młodości

Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna w Słupsku organizuje w październiku br. kilkudniowe wyjazdy do Wilna. W programie tych wyjazdów spotkania z działaczami Związku Polaków na Litwie, a także zwiedzanie ważnych i historycznych miejsc, cmentarza na Rossie, Ostrej Bramy i wileńskiego Starego Miasta.

Pierwszy wyjazd odbędzie się w terminie 9—16 października, drugi w dniach 24—29 października. Zapisy i informacje Hotel Rowokół w Słupsku ul. Ogrodowa 5, tel. 267-13 w godzinach 16—18. (pak)

Sławieńskie czyny społeczne

Sławno. Tutejsza gmina, podobnie jak i inne jednostki administracyjne woj. słupskiego boryka się z kłopotami finansowymi, jeśli chodzi o realizację zadań inwestycyjnych. Wąskim gardłem okazały się dotacje z budżetu wojewódzkiego, który też już prawie świeci pustkami. Toteż dużym wsparciem miejskich i gminnych przedsięwzięć inwestycyjnych są czyny społeczne. W pierwszym półroczu ogólna wartość wykonanych czynów wyniosła prawie 77 mln zł, z tego czynów inwestycyjnych — 46 mln zł, a remontowych — blisko 28 mln zł. Najwyższą wartość mają czyny realizowane w gospodarce komunalnej.

Od dawna już palącym problemem sławieńskiego osiedla Północ było spełnienie starej Szkoły Podstawowej Nr 3. Tymczasem planuje się wielką rozbudowę tego osiedla — mają tu stanąć nie tylko nowe bloki spółdzielcze, lecz także budynki mieszkalne miejscowych zakładów pracy. W czynie społecznym rozpoczęto więc budowę nowej szkoły. Obiekt jest już w tzw. w stanie zeroowym. Lokalne władze liczą, że spełniona zostanie obietnica przejęcia tej budowy w przyszłym roku przez budżet wojewódzki. Choć ostatnio coraz częściej słyszy się o odwrotnym kierunku — to władze wojewódzkie starają się oddać w gestię rad narodowych stopnia podstawowego realizację różnych zadań inwestycyjnych. Dobrze jednak, że lokalna społeczność wzięła sprawę w swoje ręce nie czekając aż manna spadnie z nieba.

W Sławsku budowana jest w czynie społecznym remiza-swiećlica. Wybudowano już garaże na samochody, zaplecze straży pożarnej i pomieszczenia dla koła gospodyń wiejskich. Wybudowano

też świetlicę, zakończono tynkowanie. Lokalny samorząd przekazał na ten cel około 1 mln zł, a wkład ludności w robociznie szacuje się dotychczas na ponad 3 mln zł.

Również w Warszówku powstaje nowa sala wiejska. Wykonano pokrycie dachowe. Wartość pracy w pierwszym półroczu osiągnęła prawie 3 mln zł, a miejscowy samorząd dodatkowo dofinansował inwestycję kwotą ponad 630 tys. zł.

Mieszkańcy Sławna wsparli finansowo budowę gazociągu przy ul. Staszica, Dąbrowskiej, Wyspiańskiego, Reymonta, Grunwaldzkiej oraz na osiedlu Dzieci Wrzesińskich.

Trzeba przyznać, że są w Sławnie i gminie przykłady wykonania w ramach czynów społecznych, lub częściowo w czynie prac, które są naprawdę pożyteczne, nie mają nic wspólnego z akcjami organizowanymi dawniej jako sztuka dla sztuki. Choćby zagospodarowanie terenu obok stadionu. Niedługo zabagniony, zarośnięty, po prostu zaniedbany. Dzisiaj są tutaj stawy rybne eksploatowane przez PZW. Wokół jest znacznie przyjemniej niż dawniej. Duża to zasługa miejscowych meliorantów.

Przykłady lokalnej gospodarności można mnożyć. Czasem są to prace niewielkiego „kalibru”, a jednak potrzebne. Choćby w Ryszczewie, gdzie remontowi poddano wiejską salę — wymiana podłogi, naprawa tynków, wykładanie boazerii. W Bobrowicach w ramach remontu sali wiejskiej wymieniono stolarzę okienną i drzwiową.

W przeliczeniu na jednego mieszkańca miasta i gminy Sławno wkład własny ludności w czynach społecznych znacznie przekroczył już 2 tys. zł. (maj)

kół, na których dane problemy są gruntownie analizowane. Nasi radni są więc dobrze przygotowani do tego, by prezentować najważniejsze sprawy miasta i jego mieszkańców, w oparciu o istniejące potrzeby i możliwości. Czwarta część miejskiej organizacji SD to środowiska rzemieślnicze.

Miasto nad Łabą, co może potwierdzić niejedną przybyś z innych stron kraju a nawet z zagranicy ma dobrze rozwiniętą sieć piekarnictwa i cukiernic. Nie bez wpływu na to pozostaje fakt, że od 1974 r. nieprzerwanie w Urzędzie Miejskim referat handlu i usług kierują członkowie SD. Drugie miasto w województwie ma sporo problemów jeszcze do rozwiązania. Przeciaga się budowa oczysz-

czalni i przepompowni ścieków. Wywiązał się ze swych zobowiązań Zarząd przekazuując określone środki na ten cel. W międzyczasie jednak tak wzrosły koszty, że to już dzisiaj nie wystarczy. Dla miasta najważniejsze, to zdobywanie środków na dalszą rozbudowę infrastruktury. Sektor rzemiosła, handel i usługi stwarzają dużą szansę ich pozyskania. Z opodatkowania tej sfery można wiele pałących spraw rozwiązywać. Więcej rzemieślników to więcej pieniędzy dla miasta i łatwiej dla jego mieszkańców.

Rzemieślnicy nie żałują pieniędzy na cele społeczne. W roku ubiegłym przekazali kwotę 1,5 mln zł. Właściciele zakładów rzemieślniczych świadczą na rzecz placówek wychowania przedszkolnego. (jut)

trudniejsza sytuacja panuje w głów-czyckiej oświacie. Temu zagadnieniu poświęcona będzie najbliższa sesja GRN, która odbędzie się 25 września. W najbliższych latach powinna ulec poprawie sytuacja mieszkaniowa nauczycieli ze Stowięcina i Szczypkowie. W tej ostatniej wsi ma również być rozwinięta budownictwo spółdzielcze. Na początku lat dziewięćdziesiątych Głównice mają otrzy-

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A”, tel. 242-78, czynny w środy i piątki — g. 16—20. Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67.

Dyżury

SŁUPSK — 77001, ul. Zawadzkiego, tel. 287-23

ŁĘBORK — 77008, ul. Tczewska, tel. 622-804

Teatr

SŁUPSK — TDIOK (tel. 249-60) — Kartoteka — 18.00

Kino

SŁUPSK: MILENIO — sala Pomorska — Chora z miłości (USA, I. 15) — 17.00, 19.15, sala Mieszko — Christie (USA, I. 18) — 15.30, 17.45, sala Anna — seanse wideo — 14.30, 16.15, 18.00, 19.45

POLONIA — W imię przyjaźni (fr., I. 18) — 16.00, 18.00, 20.00, seanse wideo — 14.15, 16.15, 18.15, 20.15

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY — nieczynne

BYTÓW: ALBATROS — Sygnał ostrzegawczy (USA, I. 15)

CZARNE: PRZODOWNIK — nieczynne, WIA-RUS — Kwiaty jego życia (austral., I. 18)

CZŁUCHÓW: UCIECHA — Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (ChRL, I. 15)

DAMNICA: RELAKS — nieczynne

DEBRZNO: PIONIER — nieczynne, KLUBOWE — Frantic (USA, I. 15)

DĘBNICA KASZUBSKA: JUTRZENKA — Ostatni cesarz (ang., I. 15)

KĘPICE: PRZYJAŹN — nieczynne

ŁĘBA: RYBAK — nieczynne

MIASTKO: GRAZYNA — Fatalne zgroczenie (USA, I. 18)

PRZECZLEWO: JEDNOŚĆ — nieczynne

RĘDZIKOWO: DELTA — nieczynne

SIEMIOWICE: MUZA — F-X (USA, I. 18)

SŁAWNO: SŁAWA — Rambo I (USA, I. 15)

USTKA: DELFIN — Czarnowice z Eastwick (USA, I. 18)

(gm)

W Poznaniu nawet gadulstwo kosztuje

Zapowiadano wielokrotnie, że telefoniczne gadulstwo stanie się bardzo kosztowne. Nie mam tu na myśli rozmów zamieszkańców. To sprawa oczywista. Chodzi o rozmowy miejskie, tzw. licznikowe. W Poznaniu już się doczekano nowości.

Pałączenie trwające nie dłużej niż 3 minuty opłata nadal będzie wynosiła 18 złotych, lecz jeśli rozmowa potrwa od 3 do 6 minut abonent będzie płać już 36 zł, jeśli przeciągnie się zaś do 9 minut zaliczone będą trzy jednostki, więc opłata wyniesie 54 zł. Godzina telefonicznego gadulstwa skończy się rachunkiem w wysokości 360 zł. Dyrekcja Wojewódzkiej Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu zapowiada, że nowy system naliczania opłat obejmie wszystkich abonentów. Na razie jednak „wyliczniki” będą tylko ci, którzy przynależą do centrali automatycznych. Budzi to wiele kontrowersji. Ludzie pytają: dlaczego abonenci starych central mają być uprzywilejowani? Znajac mentalność poznanianków można być pewnym, że poradzą oni sobie szybko w nowej sytuacji. Oni po prostu potrafią dość dokładnie i szybko liczyć... (ebaur)

wca sprzedaje na zewnątrz, a masarnia GS pracująca w oparciu o skup od chłopów ma kłopoty surowcowe. Ugodniono, że gospodarstwa państwowe w wypadku braku masy mięsnej sprzedadzą pewną jej ilość na zasadach interwencyjnych po aktualnie obowiązujących cenach, co pomoże rozwiązać nieco kłopoty z kupnem mięsa i wędlin także przez pracowników PGR.

Trudno być jednak zadowolonym z dotychczasowego tempa rozwoju handlu i usług na terenie gminy. W projekcie jest otwarcie sklepu firmowego w Głównicy i piekarni Bogusławy Walkuskiej ze Stowięcina. Na wiosnę przyszłego roku z własną produkcją masarską we wsi Rzesz-cze rusza Andrzej Wrzesniak. Jego sklep w przyszłości będzie również w Głównicy. Także PGR Poblacie angażuje się w przerób mięsa i wędlin. Ubojownia w Dargolezie, wchodząca w skład tego przedsiębiorstwa, ma zostać przekształcona w zakład masarski. Pegeerowcy z Poblacie otworzyli też dwa sklepy, gdzie można nabyć mięso pochodzące z własnej produkcji.

Jesienne kwiaty w galerii MDK

Człuchów. Wystawy kwiatów weszły już na stałe do programu imprez organizowanych przez miejscową placówkę kulturalną. Cieszą się one rosnącym zainteresowaniem hodowców, działkowców i miłośników.

Tegoroczna ekspozycja kwiatów jesiennych była przykładem, w jaki sposób można układać atrakcyjne i malownicze kompozycje korzystając z bogatego o tej porze roku zestawu kwiatów. Astry, zimowity, pelargonie, aksamitki, róże, nasturcje, szkarłatki, lewkonie, dalie, bratki, rezedy, to tylko niektóre z kwiatów pokazanych w galerii MDK. Pomysłowość wystawców kazala im także sięgnąć po owoce pigwy, gałązki śliwy i jarzębiny, pieprz turecki, liście szparagów, kasztany, szyszki, zboża, leśne trawy i mchy, a nawet kolby kukurydzy; owoce papryki i czarny bez. Wszystkie te rośliny starannie i na wiele sposobów ułożono i zakomponowano w tradycyjnych ikebanaach, wazonach oraz w różnych naczyniach, od kielichów z białego szkła po stare metalowe termofory i żelazka na „duszę”, co dało zaskakujące efekty.

Tym razem jury, wśród których znaleźli się przedstawiciele czułow-wskiego rejonu Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Strzelinie wyróżnili troje uczestników wystawy. Znalazła się wśród nich Teresa Wojsa, która przygotowała kompozycję zatytułowaną „Róża w szkiele”, Stanisława Śierant wystawiającą między innymi bukiet „salonowy” i kompozycję „bliźniaczka” oraz Jan Jakubowski, któremu udało się w kilku pracach wykorzystać znakomite leśne trawy, mchy, krzewy i kwiaty komponując bukiety delikatne i stwarzające niepowtarzalny, jesienny nastrój. (j.g.)

W klubie PAX

Słupsk. Klub Stowarzyszenia PAX zaprasza dzisiaj, 28 bm. na spotkanie z kapitanem Arturem Jungiem i podpułkownikiem Bohdanem Orlenem, uczestnikami wojny obronnej 1939 r. Tematem spotkania, które o godz. 18 rozpocznie się w klubie przy ul. gen. Pankowa 9 będzie: geneza i historia polskiego września 1939 roku. (a)



Słupsk. Fragment ponad 18-tysięcznego osiedla Budowniczych Polski Ludowej.

Fot. Zbigniew Bielecki

Działacze SD preferują rzemiosło

Łębork. Miejska organizacja Stronnictwa Demokratycznego jest jedną z najliczniejszych w województwie i skupia w swoich szeregach 520 członków.

— Posiadamy 11 kół — informuje Jadwiga Kolasa, przewodnicząca MK SD w Łęborku. — Największe są dwa koła rzemieślnicze. Spora jest też grupa nauczycieli i kadry inżyniersko-techniczne.

Głównice. Wieś od kilku lat poddawana jest modernizacji i rozbudowie. Kilkuletnie zaniedbania niełatwo nadrobić — informuje Tadeusz Kopij, naczelnik UG w Głównicy. Największą inwestycją jest kolektor sanitarny i oczyszczalnia ścieków, wykonywany przez Spółkę Wodną „Dolina Łęby”, działającą we wsi Rzesz-cze. Urządzania kolektorów przebiega zgodnie z przewidzianym terminem. Słupski PRIMBrol. zamontował już jeden bioblok. Do podjęcia pracy całości oczyszczalni zamontowane zostaną jeszcze dalsze trzy. Zdolność całej oczyszczalni, która rozpocznie pracę w 1990 roku, to 375 metrów sześciennych na dobę.

Niestety — mówi szef głów-czyckiej gminy — brakuje nam środków na zapłatę za zainstalowanie urządzenia. Zalegamy dla „Doliny Łęby” 57 mln zł. Oczyszczalnia w gminie pozwoli na prowadzenie czystej wody przez „ciek głów-czycki” do jeziora Łębsko, leżącego na terenie Stowięckiego Parku Narodowego. Dodajmy jeszcze, że kolektor sanitarny zakopano już we wsi Wolinia. Funkcjonuje też oczyszczalnia ścieków na nowym osiedlu w Rumsku. To samo urządzenie podda-

no rozbudowie w Poblaciu. Jego praca będzie zsynchronizowana z miejscowym zakładem mleczarskim. W urzędzie oczyszczające wzbogacić ma się również Dargoleza. Uporządkowana zostanie tym samym na terenie gminy gospodarka wodno-ściekowa.

Porządkowanie głów-czyckich ulic — to kolejne zadanie. Podnosi się

Potrzeb dużo — pieniędzy mało

krawężniki przed położeniem nowej masy bitumicznej. Jeszcze w tym roku na ten cel ma być wydatkowane 25 mln zł. Wiosną br. — mówi naczelnik gminy — wykonaliśmy nawierzchnię żwirową przy ul. Witosa i przy starym osiedlu.

Aktualnie buduje się w Głównicy zaledwie 9 domków jednorodzinnych. Dalszy rozwój tego budownictwa jest ograniczony z braku

szych mieszkań już w grudniu 1990 roku.

Dalszej rozbudowy wymaga kotłownia centralna. Ma zasilac w ciepło nie tylko nowe mieszkania spółdzielcze, ale również budowane przed-szkole. Nie ukrywam — podkreśla Tadeusz Kopij — że rosnące koszty i galopująca inflacja dają się we znaki. Środki budżetowe przyjęte na początku roku już dzisiaj nie starczą. Naj-

mać wielofunkcyjny przystanek PKS. Będzie można tu dokonać drobnych usług, kupić gazety a być może zjeść posiłek w minibarze.

Władze gminne starają się też o poprawę zaopatrzenia w artykuły mięsne, rozwój handlu i przetwórstwa. Ostatnio odbyło się w UG spotkanie z udziałem przedstawicieli GS i okolicznych PGR. Okazuje się, że sektor uśpołeczniony ogromną ilość ży-

CZWARTEK

Telewizja

PROGRAM 1

8.05 Rytm ciała — Spacerkiem czy biegiem
8.35 „Domator” — Nasza poczta — mieszkanie z pomysłem
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 Wiadomości
9.25 „Policjanci z Miami” — „Policjant o dwóch twarzach” — serial kryminalny USA
10.10 „Domator” — To się może przydać
11.10 Z naszych dziejów. Kl. VI — Kraków w średniowieczu
13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. III — Mechanizacja nawożenia mineralnego
14.00 Produkcja zwierzęca, sem. III — Produkcja żywności wiewprzowego
15.40 Rolnictwo film oświatowy
16.00 Program dnia — Wiadomości
16.05 „Polskie drogi” — Busko Zdrój — rep.
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „Świat, w którym żyjemy”
17.15 Teleexpress
17.30 „Żołnierze majora Hubala” — rep.
17.55 „Sonda” — Małe, mniejsze, najmniejsze
18.25 Program publicystyczny
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc — „Przemyśle rozbójnika Rumcajsa”
19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
19.30 Dziennik
20.05 „Policjanci z Miami” — Policjant o dwóch twarzach” — serial kryminalny USA
20.50 Kroniki PAT — Tak było...
21.05 Sport — Mistrzostwa Świata w Boksie
21.20 „Pegaz”
22.10 „Czas” — magazyn publicystyczny
22.40 „Zawsze po 21.”
23.20 Echo dnia

PROGRAM 2

17.25 Program dnia
17.30 „Skarby kultury polskiej” — „Skarby Jagiellonki” (2) film dok.
18.00 Telera
18.30 Program publicystyczny
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Świat roślin” (13-ost.) — „Człowiek i jego środowisko” — serial przyrodniczy CSRS
20.00 Sport — wielki tenis
21.00 „Ekspress reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Kino studyjne „Dwójki” — „Norma Rae” — dramat społeczny prod. USA reż. Martin Ritt wyk.: Sally Field, Beau Bridges, Ron Leibman
23.40 Komentarz dnia

Telewizja radziecka

4.30 120 minut
6.30 Domowa akademia
7.00 Film dok.
7.20 Pory roku: wrzesień
8.20 „Nigeryjskie muzeum naftowe” — film dok.
8.40 Pr. z Jakucka
9.00 Sobota — dzień rodziców
10.30 W krajach socjalizmu
11.00 Oczywiście — niewiarygodne
12.00 Spojrzenie z przeszłości
12.40 Afisz kinowy
13.40 „Labirint” — tv film dok. o ochronie prawnej spółdzielni
14.10 Film animowany
14.25 Filmy W. Jakubowicza
16.00 „Planeta” — pr. międzynarodowy
17.00 Mistrzostwa Świata w boksie. Finał
19.00 Dziennik „Wriemia”
19.40 Aktualny wywiad
19.50 Przegląd telewizyjny
20.20 „Niezgodność charakterów” — film fab. prod. radz.
21.40 Program: Nowości muzyczne
23.15 „Bez specjalnego ryzyka” — film fab.
00.31 Wiadomości
00.36 Film muzyczny
01.41 „Kot i kłowni”

6.15 Aerobic
6.45 Losowanie „Sportoto”
7.00 „Wcześniej z rana”
8.00 „Służby Związku Radzieckiego”
9.00 „Początek poranka” — pr. muzyczny
9.30 „Dookoła świata”

10.30 „W świecie bajek i przygód”
12.00 Kiosk muzyczny
12.30 Dzień otwartych drzwi
13.15 Filmy animowane
13.30 „Chiny — lata i tysiąclecia”
14.30 VIII Międzynarodowy Festiwal Programów Telewizyjnych o twórczości ludowej „Raduga” — chiński taniec ludowy

15.00 Godzina rolnicza
16.00 „Panorama międzynarodowa”
16.45 „Śpiewa i tańczy młodość”
17.00 Finały Mistrzostw Świata w boksie
19.00 Dziennik „Wriemia”
19.40 Dzień dobry, doktorze
19.55 Muzyka w eterze — wydanie specjalne (cz. 1)
20.55 Przegląd piłkarski
21.25 Muzyka w eterze (cz. 2)
22.30 Film fab.
23.48 Wieczór w tawernie



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczne i gazownicze: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.10 — 3 Muzyka nocą — 4.05 Muzyka 5.30 — 8.00 Poranne sygnały 8.14 — 8.45 Muzyka 8.45
Zołnierski zwiad 9.00 — 11.00 Cztery pory roku 11.00 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.31 Muzyka ludowa 13.30 Bel canto dla wszystkich 14.05 Magazyn „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Nie tylko o muzyce 17.50 Kto tak pięknie gra 18.20 Koncert dnia 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert zyczeń 20.45 J. Bocheński: „Nasza poezja” — odc. 10 21.30 Turniej orkiestr 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Był sobie festiwal — aud. 23.30 Jazzyowe granie

PROGRAM II (stereo)

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.05, 0.55
Skrócony test stereo: 13.20, 18.30, 0.10

5.30 — 8.00 Program lokalny 8.10 Poranna serenada 8.00 K. Spoliar: „Czas i pięćdziesiąt” — odc. 1 9.20 Muzyka 10.00 Godzina melodiana 11.10 Muzyczny non stop 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop 12.40 Muzyczny intermezzo 13.20 Lato chóralistów — rep. 14.00 Muzyka młodych 15.00 Album operowy 17.15 Dzieła, style, epoki 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 20.40 Warszawska Jesień — rep. cz. II 22.05 Słuchamy razem 23.20 Nowe nagrania 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje, 1.00 Koniec programu

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 18.00, 17.00 i 18.00
6.00 — 9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 K. Follet: „Klucz do Rebecki” 9.05 J. Galsworthy: „Koniec rozdzielu” — odc. XI 9.35 Klasyki jazzu 11.10 Muzyczny interluk 10.40 Każdy gra inaczej 11.00 Folk w pigułce 11.20 Muzyka 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Karajani — legenda XX wieku 15.45 Między Targanką a Arbatem 19.00 Spotkanie po latach 19.30 Złote lata bossa novy 20.00 Studio nagrań 22.15 Blues wczoraj i dziś 23.00 Opera tygodnia 23.17 Folk — muzyka z przyszłości 24.00 Między dniami a snem

PROGRAM IV

5.00 — 6.00 Muzyczny poranek 6.45 Szlakiem przyjaźni z piosenką 7.15 — Między nami — mag. 7.40 Słynne orkiestry 8.30 Tydzień z B. Olewiczem 8.50 Aktualności 9.05 — Środowisko społ. — przyrod. kl. III 9.35 Dla przedszkoli 10.00 J. polski — kl. VIII 10.30 Najnowsza płyta C. Richardsa 11.55 II Festiwal muzyki organowej 13.00 — 16.20 Popołudnie młodych 16.20 Koncerty — znaczy koncertować 17.40 W ludowych rytmach 18.20 Z płyt przez świat 18.50 Studio ekspertów 19.45 Instrumentarium jazzowe 20.40 Piosenki 21.10 Album płytowy 22.00 — 23.20 Wieczór poezji i myśli 23.20 Śpiewa M. Zawadzka 23.50 Muzyka przed północą



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Muzyka i reklama 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Rozmowy o kulturze — aud. G. Preder 16.15 Kolekcjoner z Debrna — aud. J. Koprowskiej 16.40 Przeglądamy nowe książki w opr. G. Preder 16.50 Piosenki, których chętnie słuchamy 17.12 Program na jutro

TV i PR zrzęcają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT

R. Kraskowski złotym medalistą



W Słupsku odbyły się młodzieżowe mistrzostwa Polski w strzelectwie sportowym. Reprezentant Słupska Robert Kraskowski wywalczył tytuł młodzieżowego mistrza kraju w karabinie pneumatycznym wynikiem (łącznie z finałem) 691,7 pkt. Jest to nowy rekord Polski. Mistrz w karabinie kulowym (3×40 strzałów) w walce o pierwsze miejsce uległ jedną dziesiątą punktu Dariuszowi Mirkowiczowi z Legii Warszawa.

Drugi reprezentant Słupska, Witold Gesse dwukrotnie w swoich konkurencjach zajął szóste miejsce. Mistrzostwa były punktowane do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

(a)

J. Nowicka najlepsza w Krakowie

Trofeum dla J. Helbin



W Krakowie zakończyły się finałowe zawody łucznicze o Puchar Polski. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężczynią została Joanna Nowicka z Kotwicy Kołobrzeg, uzyskując 329 pkt. Wyprzedziła ona Joannę Helbin (Obuwnik Prudnik) — 324 pkt i Beatę Rozwód (Kotwica) — 321 pkt. Jednak w klasyfikacji łącznej Pucharu Polski nie indywidualna mistrzyni kraju zdobyła trofeum.

Pierwsze miejsce zajęła J. Helbin — 104 pkt. Druga była B. Rozwód — 101 pkt., trzecia — M. Trojnar — 85, a na szóstym miejscu sklasyfikowano J. Nowicką — 77. Powód tak niskiej lokaty mistrzyni Polski to zbyt mała ilość startów w zawodach wstępnych, bo uczestniczyła tylko w jednej z trzech imprez. Stało się to z powodu występów w międzynarodowych zawodach. Obowiązki reprezentantki kraju traktowane są na pierwszym miejscu. (wim)

Z tenisistów kortów

Czołówka tenisistów występuje w rozgrywkach w Los Angeles turnieju Grand Prix. Już w pierwszej rundzie niespodzianka: John Fitzgerald (nr 7) przegrał z Leifem Shlirsem 3:6, 6:3, 6:1.

Rozstawiony z nr 1 w tym turnieju — John McEnroe, musiał w ostatniej chwili wycofać się z gier, wskutek kontuzji kolana.

Turniej tenisistów Grand Prix rozpoczął się także w Bordeaux. Tam z numerem pierwszym gra Ivan Lendl, który w pierwszej rundzie pokonał swego rodaka Karela Novacka, ale z wielkim trudem 7:6 (7—2), 6:7 (5—7), 6:1.

AZS Koszalin przed meczami II ligi

Są szanse na awans

Koszykarki AZS Koszalin po rocznym pobycie w ekstraklasie wróciły do II ligi. W najbliższą sobotę (30 bm.) spotkaniem wyjazdowym z Lechią Tomaszów zainaugurują rozgrywki sezonu 1989/90.

— Wprawdzie odeszły z zespołu do węgierskiego klubu Spartakus Szarvas Violetta Łotysz i Małgorzata Kujawa, ale drużyna nie powinna być słabsza niż w poprzednim sezonie — mówi trener AZS, Andrzej Cyrul. — Oczywiście, o ile zawodniczki podstawowej piątki nie będą miały kłopotów zdrowotnych. W zespole panuje lepsza niż poprzednio atmosfera. Pozwala mi to na optymizm. Wręcz nie dopuszczam myśli o tym, że nie zdołamy awansu. Z moich obserwacji wynika, iż AZS będzie najstarszą drużyną w II lidze. Za najgroźniejszego rywala uważam AZS Poznań, w którym grać będą m. in. wychowanki naszego klubu: Beata Kaute i Aleksandra Holak. Również Widzew Łódź i Włókniarz Białystok, mające w swych składach niezłe juniorki, mogą być niebezpiecznymi przeciwnikami.

Tym razem okres przygotowawczy drużyna przeszła głównie w Koszalinie. Było to związane z tym, że w składzie zespołu są cztery młode matki. Bywa, że na treningach muszą doglądać pociech zawodniczek, aby nie dochodziło do zakłócenia toku zajęć.

Są i inne problemy. Średnie wynagrodzenie zawodniczek wynosi 70 tysięcy złotych. Z takich pieniędzy zawodniczka trenująca dwa razy dziennie, nie jest w stanie należycie wyżyć się, a co mówić o innych świadczeniach. Niskie są też stawki za diety. Kłopoty finansowe zmusiły klub do zrezygnowania z udziału drużyny juniorek w rozgrywkach strefowych. Teraz trenują one z zespołem. Mam nadzieję, że nie dojdzie do podobnej sytuacji, która spowodowała wycofanie piłkarek ręcznych z II ligi.

W okresie przygotowawczym rozegraliśmy 14 spotkań kontrolnych. Po odejściu Violetty Łotysz trwa przebudowa zespołu. Największy kłopot mam z rozgrywkami, bo Barbara Dobrowolska dopiero wraca do pełni

sił po urlopie macierzyńskim. W drugiej części sezonu liczę, że wznowi treningi Agata Janicka.

Skład drużyny AZS. Barbara Dobrowolska (rocznik 1963) — kapitan zespołu, Ryszarda Ingielewicz (1961), Anna Chwalińska (1966), Helena Plewa (1959), Aneta Saganowska (1965), Anna Galus (1970), Dorota Wojniusz (1969), Alicja Kaluźna (1971), Małgorzata Skowrońska (1971), Julita Chmiel (1971), Ewa Odrzywska (1971) — najwyższa w zespole mierzy 188 cm, Agnieszka Szczepańska (1971), Agnieszka Wojsznicz (1971) i Aneta Kwapiak (1971). Kierownikiem sekcji jest Jan Sołtun, a asystentem trenera — Witold Krochmal.

Oto terminarz meczów I rundy z udziałem AZS Koszalin: 30 bm. z Lechią w Tomaszowie, 7 października z BKS Bydgoszcz u siebie, 14 października z AZS w Gdańsku, 21 października z AZS Szczecin u siebie, 28 października z Włókniarzem w Białymstoku, 4 listopada z Huragą w Włocławku u siebie, 11 listopada z Widzewem w Łodzi, 18 listopada z AZS w Poznaniu, 25 listopada z AZS Wrocław u siebie, 2 grudnia ze Stomilem w Olsztynie i 9 grudnia z AZS Warszawa u siebie. Już w następnym tygodniu rozpoczyna się runda rewanżowa II ligi, która zakończy się 17 marca przyszłego roku. (wim)

Dobre lokaty



Około 230 zawodniczek i zawodników z sześciu państw uczestniczyło w XI Kajakowym Memoriale Antoniego Bazaniana w Poznaniu. Zawody przeprowadzono na j. Rusałka, a czołowe lokaty zajęli reprezentanci klubów woj. koszalińskiego, trenowani przez Zb. Urbaniaka (Darzów Szczeciński) i J. Szuberta (Hubertus Białe Bóro).

W wyścigu K-1 500 m juniorów W. Chlewicki zajął trzecie miejsce. Ten kajakarz oraz K. Piasecki, G. Bals (wszyscy Darzów) i Z. Mielnik (Hubertus) wygrali zawody w K-4 500 m. Natomiast w K-4 500 m młodzików trzecie miejsce zajęła osada w składzie: W. Otto, P. Chlewicki (obaj Darzów), T. Mancel i K. Szypulski (obaj Hubertus). Kajakarze z Białego Bóru wywalczyli trzecią lokatę także w K-2 500 m. (wim)

I runda ekstraklasy

Motus w czołówce

Informowaliśmy już o trzech zwycięstwach badmintonistów Motusa Koszalin w rozgrywkach I ligi. W tym sezonie drużyny grają systemem każdy z każdym, a najlepszy zespół z tej rywalizacji w roku przyszłym zmierzy się z obrońcą tytułu mistrzowskiego — Technikiem Głubczyce.

Rezultaty koszalińskiego turnieju podaliśmy w poniedziałek, a dzisiaj prezentujemy pozostałe wyniki I rundy ekstraklasy. Oto one: Plock — Stal Plock — Sygnał Lublin 7:0, Stal — Zrebm Solec Kujawski 7:0, Zrebm — Sygnał 6:1; Bytom — AZS Warszawa — AZS Łódź 7:0, Polonez Warszawa — Ruch Radzionków 5:2, Polonez — AZS — W-wa 4:3, Ruch — AZS Łódź 6:1, AZS W-wa — Ruch 6:1, Polonez — AZS Łódź 6:1; Nowa Dęba — KKW Kraków — W-wa 4:3, W-wa — Stal Nowa Dęba 7:0, W-wa — KKW Kraków 6:1, W-wa — Stal 6:1, KKW Kraków — Stal 4:3, W-wa — W-wa 7:0.

Po I rundzie w tabeli prowadzą z kompletem zwycięstw cztery zespoły: W-wa, Motus, Polonez i Stal Plock.

Następne pojedynki I ligi odbędą się w dniach 13—15 października br. w Olsztynie, Garwolinie, Radomiu (tu grać będą badmintoniści koszalińscy) i Bukownie. (opr. wim)

Bałtyckie żeglowanie

Od 17 do 20 bm. trwały na Bałtyku Regaty Heweliusza. W zawodach wystartowało 29 jachtów klasy „Opal”.

Jachty do regat wystartowały 17 bm. o godz. 14.15. Jako pierwszą linię mety po blisko trzech dobach morskich zmagań minęła załoga z klubu HYC „Wodnik” Gdańsk na jachcie „Wodnik II”, którego kapitanem jest Jarosław Marszał. Dosłownie 20 minut później linię mety przekroczył jacht „Komandor II” Mariana Mańkowskiego z JKM „Kotwica” Gdynia. Na trzecim miejscu uplasowała się załoga „Kogi III” Jana Tywonińskiego z MBOP Gdańsk.

Jak pasjonująca rywalizacja trwała w następnej trójce, niech poświadczą różnice na mecie. Jacht E. Pióciennika „Portowiec Gdańsk” wyprzedził o 4 minuty 7-osobową załogę pod dowództwem najmłodszego w Polsce, bo 23-letniego kapitana jachtowego Janusza Walińskiego z SOZZ Słupsk.

Najlepszy z obcokrajowców Horst Syma z Hamburga na jachcie „Vasco” ukończył regaty na 10. miejscu ze stratą blisko 4,5 godz. do zwycięzcy. Ostatnia załoga z AZS Poznań na jachcie „Smuga cienia” przypłynęła do mety dopiero następnego dnia o godz. 7.30. (wat)

TOTEK

Express Lotek:
10, 14, 15, 29, 30
Super Lotek:
9, 23, 27, 29, 33, 36, 43

Grała A klasa



W piątej serii meczów piłkarskiej klasy A w Koszalińskim doszło do kilku niespodzianek. Za takie uważa można pierwsze porażki czołowych drużyn: Sokola Karłino w grupie I oraz zespołu Bionie Barwice w grupie II i to na własnych boiskach!

Oto komplet rezultatów:
Grupa I — Wicher — Saturn 1:1, Płomień — Leśnik 2:2, Darłowa II — Borowik 4:3, Piast Droznowo — Wybrzeże 3:4, Piast Droznowo — Wiekwianka 0:4, Rossa — Kotwica 1:2, Sokół — Gryf 1:2. Liderem tabeli jest nadal Kotwica Kołobrzeg, przed Wybrzeżem Biesiekierz — po 9 pkt.

Grupa II — Bionie — Orzeł Stanomino 0:1, Hubertus — Orzeł Gudowo 2:0, Olimpia — Wielim 2:2, Głaz — Wicher 3:2, Calisia — Redovia 0:1, Tur — Kolejarz 2:3, Drzewiarz — Pogoń 5:2. Przewodnikiem jest Hubertus — komplet punktów w pięciu meczach! (wim)

Pucharowe rewanże

Bez sensacji

We wtorek odbyły się niektóre mecze rewanżowe europejskich pucharów piłkarskich. Nie zanotowano niespodzianek.

PUCHAR ZDOBYWCÓW Pucharów

Hamrun Spartans — Valladolid 0:1 (pierwszy mecz 0:5), Dinamo Buchar — Dinamo Tirana 2:0 (0:1), Grasshoppers Zurych — Slovan Bratysława 4:0 (0:3), Monaco — Belenenses 3:0 (1:1).

PUCHAR UEFA

Jeunesse Esch — Sochaux 0:5 (0:7), Vienna — La Valetta 3:0 (4:1), Videoton — Hibernian 0:3 (0:1), Real Saragossa — Apollon Limassol 1:1 (3:0), Royal Antwerp — Witosza Sofia 4:3 (0:0).

6. remis Gryfa

Wczoraj piłkarze Gryfa Słupsk uzyskali bezbramkowy remis u siebie z Celulozą Kostrzyn. Mecz oglądało ok. 500 widzów.

Gospodarze grali w składzie: Wasilewski — Rubaj, Powidel, Mielczarek, Nie-wrzalek — Lisicki (od 55 min. Kasperowicz), Pedzich, Szymański, Mielniczek — Wieliczko, Cejrowski.

Po tym meczu piłkarze Gryfa mogą nawiązać do kompleksoz. Po raz szósty bowiem w tym sezonie podzielili się z rywalami punktami.

I połowa upłynęła pod znakiem wyrównanej gry. Po zmianie stron słupczanie z każdą minutą uzyskiwali coraz większą przewagę, ale bez efektu bramkowego. Raz po raz marnowali okazje strzeleckie, m. in. trzech znakomitych sytuacji podbramkowych nie wykorzystał P. Cejrowski, który nawet z dwóch metrów nie potrafił pokonać bramkarza gości.

Sporą niespodzianką zanotowano w Poznaniu, gdzie miejscowa Warta uległa Lechii Zielona Góra 0:1. Nie usprawiedliwia gospodarzy fakt, że wystąpili oni osłabieni brakiem dwóch podstawowych graczy: stopera J. Bzdęgi i lidera drużyny Koryciecha. Wicelider chciał małym nakładem sił pokonać teoretycznie słabszego rywala. Tymczasem zielonogórzanie, wzmacnieni doświadczonym stoperem Kędziorem, umiejętnie się bronili, krótko kryli przeciwników i od czasu do czasu przeprowadzali szybkie kontry. Prawie wszystkie ataki ofensywne rozpoczynały się od doświadczonego Bacholczaka. Właśnie ten prawie 40-letni zawodnik w 70 min. zdobył zwycięskiego gola.

Trudne zadanie czeka wciąż gryfów, bowiem w sobotę (30 bm.) będą gościli Lechii w Zielonej Górze. Tym bardziej, że skład gospodarzy wzmacni rutynowany Markiewicz.

Oto pozostałe wyniki śródowniej kolejki III ligi: Elana — Flota 1:0, SHR — Ostrowia 2:1, Chemik Bdg. — Dozamet 1:0, Stoczniowiec Gd. — Arka 1:0, Wda — Gopłania 2:0, Stoczniowiec B. — Olimpia 1:0, Błękitni — Polonia 1:0, Wleń — Chemik P. 1:0.

W tabeli prowadzi nadal Ostrowia — 19 pkt. Gryf zajmuje 17. pozycję z dorobkiem 7 pkt. (ebuar)

Wielodyscyplinowy Złot „Pomorze 89”

Przedstawiciele turystyki pieszej, kolarskiej, motorowej, żeglarskiej i kajakowej wezmą udział w I Centralnym Wielodyscyplinowym Złocie MSW „Pomorze 89”. Uczestniczyć mogą 5-osobowe drużyny turystyczne resortu spraw wewnętrznych oraz WOP i koszalińskich zakładów pracy. Ich członkowie muszą być członkami PTTK.

Złot przeprowadzony zostanie w dniach 9—14 października br. Uczestnicy zbiorą się w Ośrodku Wypoczynkowym MSW w Unieście, gdzie przez cały czas trwania złota pracować będą dwie radiostacje, obsługiwane przez przedstawicieli WUSW z Krakowa i Opola.

Prowadzone będzie współzawodnictwo w poszczególnych dziedzinach turystyki na trasach złotych. Dla najlepszych przewidziano puchary, a dla wszystkich uczestników — plakietki, znaczki i proporzeczki rajdowe. (wim)

Pożegnanie

72-krotny reprezentant RFN — Hans-Peter Briegel zakończył swą wieloletnią karierę piłkarską. Z tej okazji we wtorek wieczorem na „jego” „rodzinnym” stadionie w Kaiserslautern rozegrany został towarzyski mecz, w którym drużyna złożona z dawnych gwiazd zwyciężyła zespół Kaiserslautern 4:3 (2:2).

GROS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretariat redakcji; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

Koszalin. Prawnik udziela porad prawnych w: poniedziałki, środy i czwartki w godz. 13-15 w redakcji (pokój 315) — tylko osobście. We wtorki wyłącznie telefonicznie nr 250-05, w godz. 13—15. Porady udzielane są bezpłatnie.

Oddział Redakcji w Słupsku: ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: z-ca red. naczelnego i sekretariat redakcji — 251-95, reportery — 224-56, 251-95, publicyści działu rolnego i ekonomicznego — 254-66. Biuro ogłoszeń — 266-08. Telex — 2213.

Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.